



K E J C S T K  
 Kazan zawartych  
 wczwartym Tomie

1mo	O Stoucie Bozym naklon	
2do	Obrona wdanasie narzuc	
	po bozne . . . . .	na kar. 40
3tie	O razywaniu czasu . . .	90.
4to	O obmowic . . . . .	128.
5to	O przeznaczeniu . . .	173.
6to	O pokucie i smagdeleny.	214.
7mo	O wielkicy potrzebce rba	
	wienia . . . . .	255.
8vo	O komunij Willkowne.	303.
9no	O sadaiachich spousied	347.
10mo	O sadaiachich komuni.	392.
11mo	O mece Panstwiey . . .	429.
12mo	Na Niedziele Willkowne.	

Arty. 22. Celula B. 4. 50

6.  $\overline{XIV} \frac{10}{4}$  (4)

Aff. fides comparatus  
et cura M. S. L. Code  
fidei Giedroye Guardi-  
ani et omnes Sto. Kiblo  
heer applicatus P. P.  
S. S. et omnes.



# KAZANIE POGRZEBOWE

Na Pochwałę  
PRZENAYDOSTOYNIĘSZEGO  
KARDYNAŁA

## FLEUREGO

Pierwszego Ministra Królestwa Fran-  
cuskiego &c.

## POWIEDZIANE

Na Exequiach z rozkazu Króle-  
wskiego sprawionych, w Kościele Pa-  
ryskim, Dnia 25. Maja, Roku 1743.

Przez Wielebnego Xiędza de Neuville  
Soc: JESU Kaznodzieję Królewskiego.

A teraz z Francuskiego na Polski ięzyk

## PRZETŁUMACZONE

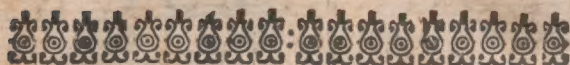
Przez

X. Alexandra BRODOWSKIEGO Soc: JESU,  
Świętey Teologii Professora.

---

W E L W O W I E

w Drukarni J. K. M. Akademii Soc: JESU  
Roku 1760.



# IMPRIMATUR.

In quorum fidem dtt 30. Octobris,  
Anno Dni 1760.

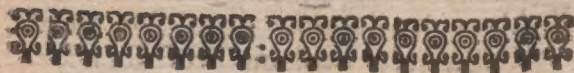
S T E P H A N U S  
M I K U L S K I

Utriusque Juris Doctor, Archidiaconus Cathedralis, Vicarius in Spiritualibus & Officialis Leopoliensis, Custos Stanislaoполиensis.

586933

mpp.

I a







*Beatus homo, qui invenit sapientiam... Longitudo  
dierum in dextera jus, & in sinistra illius divitia  
& gloria Via ejus via pulchra, & omnes semitae,  
illius pacificae. Prov. Cap. 3.*

Szczęśliwy człowiek, który znalazł mądrość...  
Ma ona w prawicy swojej przedłużenie dni  
a w lewicy bogactwa y sławę. Drogi iej drogi pię-  
kne, y wszystkie ścieżki iej pełne są pokoju.

**T**Ak to najmędrszy z Krolow stawia  
nam przed oczy mądrość, iako owe ob-  
fite źródło, z ktorego wypływają pokoy  
myśli, spoczynek duszy, słodkości y przy-  
jemności życia, wszystkie zgoła dobra go-  
dne pozyskać poważenie rozumu, y po-  
ciągnąć pragnienie serca. Szczęśliwy czło-  
wiek, woła on, który znalazł mądrość

*Beatus homo, qui invenit sapientiam.* Swo-  
bodny, pan siebie, w głębokim pokoju,  
widzi dni swoje czyste y pogodne, wol-  
ne od chmur y od nawałności, pomna-  
żające się y odradzające, na użyczenie mu  
społobności do skosztowania na ziemi pier-  
wiałtkow nieśmiertelności, która go cze-  
ka w Niebie: *Longitudo dierum in dextera*  
*ejus.* Skarby bogactw y sławy poprzedza-  
ją iego pragnienia, a nie pobudzają ich;  
przyjmuje on je, nie szuka ich. Bogaty  
bez dostatkow, szanowany bez tytułow  
y dostoięństw, nayciemniejszy zataienie  
bynaymnieyby nie osłabiło blasku iego i-  
mienia; y stanowiący na wierzchołku nay-  
wyższego wyniesienia, pokaże się on wię-  
kszym nad swoją wielkość: *In sinistra illius*  
*divitie & gloria.* Ktorąkolwiek on dro-  
gą idzie, nayodlegleysze wieki udawać się  
tam będą dla przypatrowania się śladom  
krokow iego; y uczyć się tam, że to nie  
przypadki, ale rozum y serce czynią wiel-  
kim człekiem: a że na ziednanie sobie  
poważenia y poszanowania u ludzi, sama  
sobie cnota wystarcza, ani potrzebuje po-  
mocy Fortuny: *Vie ejus, vie pulchræ.* Nie-  
przyjaciel on rozruchow y niespokoynych  
usil,



uśmieszliwości; nie lubi zwycięstw, oprócz tryumfów wyperśwadowania y fałszności; ani pozyskania, oprócz sfer y uśmieszności narodów; ani nagrody y szczęścia, oprócz ukontentowania z umurowania y uczynienia wieczystym panowania pokoju; z pracowania około szczęśliwości świata y z otrzymania w tym skutku: *Omnes semite ejus pacificæ.*

Chrześcianie, czyliż przyszłe wyniknięcia odśłoniły się oczom Salomona? W tym wyobrażeniu Mędrzca, które on dopiero okryślił, nie poznaiecież mędrzca, którego żalujemy, iego knuiących pokoy zamyśłow, iego tytułow, iego dostoięństw, iego honorow, na koniec długiego przeciągu y statecznego powodzenia dni iego? *Longitudo dierum ... gloria & divitiæ ... viæ pulchræ ... semite pacificæ.*

Gdybym ja nie stawał tu w Kościele, tylko dla oddania pamiętce tego mądrego Ministra daniny pochwał, cożby mi już zostawało powiedzieć, po tym com powiedział? Czyliżby iego pochwała leddwo co zaczęta, nie zdała się wam być dopełniona? Ależ inży zamiysł wzrusza mię. Nie tak ja tu przychodzę dla chwalenia,  
iako



iało dla nauczania albo raczey, przycho-  
dzą tu ią połączyć naukę z pochwałą, y  
przez pochwały człowieka mądrego, przy-  
wieść was do roskochania się w mądrości.

Rozumiem zaś tu owę mądrość pra-  
wdziwą, gruntowną, istną; która stosuje za-  
myśły, poruszenia y postępy do rozma-  
itości przypadków, do wielkości spraw,  
do różności położenia y do wielorakości  
obowiązków. Owę mądrość, która nie  
zna ani talentów nie na swoim miejscu,  
ani zamysłów zbyt zachodzących, ani  
cnot przesadzających. Owę mądrość,  
która na wszystkich postępkach wyraża  
ow znak porządności, przystoyności y  
przyzwoitości, bez ktorey talenta stają  
się przywarami, cnoty nie są, tylko przy-  
ganami, tytuły y dostojenstwa nie iedna-  
ją czei człowiekowi, człowiek lży dostoi-  
enstwa y tytuły.

Już, brzmia codziennie Kościoły y  
Akademie naukami przyzwoitemi ku na-  
uczeniu tey mądrości; a rzadkie są same  
tylko przykłady zdolne ku iey wyper-  
swadowaniu. Atoli władzą światem O-  
patrzność podala iey doskonały przykład  
w osobie Przenaydostojniejszego y Ja-  
śnie

śnie Wielmożnego JMci Xiędza Jędrze-  
ia Herkulesa Fleurego, niegdyś Biskupa  
Forojulieńskiego, Nauczyciela Krole-  
wskiego, Kardynała Świętego Kościoła  
Rzymskiego, pierwszego Ministra Królestwa.  
Zastanowmy się na tej myśli: zaniechay-  
my, niech próżne y nieuważne po-  
spółstwo sądzi o Ministrze z przypadków za  
jego urzędu wynikających; niech stano-  
wi o zacności y talentach z szczęścia y  
z udawania się. My przypatrzmy się czło-  
wiekowi w samymże człowieku. Zapom-  
niemy co on uczynił dla dobra y ko-  
rzyści Królestwa. Co ja mówię? pomni-  
my owłzem, iako zacne, wielkiey wagi,  
y koniecznie potrzebne posługi, które  
oddał Królestwu, zaśladając się na nie-  
śmiertelnych przykładach jego mądrości,  
jego roztropności y jego pomiarkowa-  
nia.

Służyć bowiem Królestwu, a służyć mu  
w potomne wieki, za iedno ja biorę, co  
zawstydząć, pohańbiać y wynilzczać na  
zawsze w umyśle narodu, ową podłą y  
nieślawną wyniosłość, która idzie do ho-  
norów takimi drogami, których się wsty-  
dzi cnota; ową wyniosłość, gnusną lub  
też



też wiele o sobie rozumiejącą, która prześtaie na honorach, bez chęci albo też bez zdolności do ponoszenia ich ciężaru; ową wyniosłość naganną y szkodliwą, która zażywa honorow, tylko dla swobodnieylzego udawania się za rozpustą namiętności. Już ktory przykład zdolniejszy nad przykład Kardynała Fleurego, wzbudzić y rozszerzyć w Krolestwie znaczne owe przesadzanie się na zasługi, talenta, y cnoty? Kardynał Fleury, zawżdy prowadzony, przywudzony, y orzycznywany mądrością, przychodzi do honorow drogą zacności y zasług; czyni swe honory pożytecznemi Oyczyźnie przez swe talenta y przez zażywanie swych talentow; przydaie nowey świeżności swym honorom przez blask cnot swoich. Słowem, sprzyianie y ufanie mu Monarchy, otrzymane przez zacność y zasługi, utrzymane przez talenta, objaśnione przez cnoty: ten tak osobliwy, a podobno y tak iedyny zbior, właściwych mu ozdob, chcieymy wywieść, ku waszey nauce, ku sławie tego mądrego Ministra, y ku honorowi natury ludzkiej.

Będęli was, Mci Panowie, uprzątał o  
laska;

łaskawe słuchanie? Wiem, że w umysłach pospolitych, zwyczajnie pochwała obraża zazdrośną niedotkliwość ich miłości własnej, ile równie upokorzony przez opowiedzenie cnot, na których iey zbywa, iako też y przez przyganę niedoskonałościom, na których iey nie zbywa. Wiem, że względem ludzi, przy których było złożenie łask Pańskich, stara się pycha swego wetować, y mścić się na ich osobie, za swoje niewolnicze poklony, ktoremi po tyle razy szafowała kwoli szczęścia; że z im większą czolgała się podłością, z tym większą na nich powstała zaiadłością; niepostrzegając tego, że uczyniwszy sobie obelgę przez najmnicze y swoiey tylko korzyści szukaące pochwały, czyni ją sobie jeszcze sromotniej przez ową żość y gorycz szpocenia; a że co ona nazywa swym przyściem do pomiarkowania y uwagi, nie jest, tylko nieślawą z drugiego występku, przydaną do zaciągnięney ohydy z pierwszego. Zaczność y niepospolitość rozsądkow waszych broni was przeciwko krzywdzie tak nieślusznego podeyrzenia. Będziecie wy tu widzieć z ukontentowaniem,



niem, zacność y zaślugi przychodzące do honorow, na honorach pokazujące się talenta, y iasniejące tam cnoty; wszedzie Obywatela y Chrzesciana, Ministra y Biskupa, wstawiającego się przez iprawy znaczne z mądrości y z pobożności.

## PIERWSZA CZĘŚĆ.

**P**Rzyść do najwyższych dostoięństw Kościoła y Krolestwa, posiadać wszystko, cokolwiek tytułow y honorow Kapłańska y Krolewska władza nadać może; kiedy się podoba najwyżzey Opatrzności takowych cudow wyniesienia użyczyć światu, natychmiast wyniośłość, chcąc sobie sławić wzor łatwy ku nasładowaniu; natychmiast zazdrość, pragnąc się pocieszyć w swej podłości, y mając swoy interes w perłwadowaniu sobie tego, że fortuna nie umyka się iej pragnieniom, tylko iedynie przeto, że szczęście zwykło od zacności stronić; natychmiast złośliwa y przenikająca dworność, uprzedzające y zaprzatające myśl mniemania, tudzież y namiętności serca, łączą swe podeyrzenia, swe domysły,  
swe

ſwe przyganiające uwagi, ſwe zdania y ſwe uroione poſtrzeżenia. A że hyſtorya Monarchii za iednego Jozefa, pokazuje nieiednego Amana; za iednego Dawida, nieiednego Abſalona; za iednego Judaſza Machabeyczyka, nieiednego Joaba; mniema ſię że żadne ſzczęście nie było niewinne: albo też ieżeli ſię nie widzi żadnego wyſtępku ani zdrady, układa ſię ſobie według ſwego upodobania oſnowy wyrabianych z głębokim przemyſłem intereſow, wyżebranych opiek, ſprawnie popieranym ſpiſkow: iako zwykłe ſpoſoby, ktore ſobie ſporządza prożność, żeby kiedy traci uciechę ganiaenia y ſzpecenia, przynaymniey uniknęła niemiley potrzeby chwalenia y dawania danku. Podźcie za Kardynałem Fleuryem, przypatrzcie ſię początkowi y dalszemu poſtępowaniu iego wywyższenia; do niego ſtoſować będziecie owe z Kſiaąg ſwiętych ſłowa: Wſzyſtkie dobra przyſzły mi z mądrością y iey powinieniem wſzyſtkę moją ſławę: *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa. & innumerabilis honeſtas per manus illius.*

Jakoż ,czyliż to był ieden, z owych ludzi



ludzi, których szczęśliwa iaka okazywa, których niespodziana iaka okoliczność, których sprawność wyniosłości skwapliwej y śmiały w przyspieszaniu momentu szczęścia, stawia w mgnieniu oka na czele Królestwa zdumiałego na to, że ich widzi przestępujących jednym krokiem niezmierność dalekości, y pierwey pokazujących się u kresu placu uganiania się, niżeli go przebiegli? Jnakży cud obrocił na się oczy Europy w wyniesieniu Kardynała Fleurego. Jeżeli on idzie do pierwszych urzędów Państwa, idzie z tą opieszalnością, że tam nakoniec nie przychodzi tylko aż wniesiony, aż wciągniony za biegiem wynikających przypadków. Nie szuka on dostoięństw, kontentuje się czekać ich; y nietak ich czeka, iako bardziey od nich jest oczekiwany; nietak on do honorów przychodzi, iako bardziey honory do niego: *Qui venire ad dignitatem detrectaverat, ad ipsum dignitas venit.*

Będziez się mniemało, iakoby on był jeden z owych ludzi, których głębokie y tajemne o dostoięństwa zabieganie układa sobie osnowy, y zwiążuje nić swych wykrętów w cieniu y w cichości; kryje się  
w owym

owym okrągu niedościgłych zamyśłów  
niewybadanego wyrabiania; uchodzi  
przed okiem współ-ubiegających się z  
łobą, umyka się ich przezorności, y nie  
wyjawia swego przedsięwzięcia, aż już  
przez blask iego udania się. W wynie-  
sieniu Kardynała Fleurego nic zaślón, nic  
cieniów, nic tajemnic. Widzieć tu ieden  
urząd (prowadzający drugi urząd; iedną  
godność sposobiącą do drugiej godności;  
wyniesienie iego rosnące po stopniach,  
przestrzegające zazdrość, dające iey  
czas do mienia się na ostrożności, a od-  
bierające iey nadzieję do wskorania cze-  
go.

Będziez się poglądało na iego wynie-  
sienie iako na skutek trefunku, owego to  
próżnego słowa, wymyślnego od nie-  
umiejętności, na pokrycie swego wstydu,  
przyśpołobionego od bezbożności, na  
bronienie się przeciwko rozumowi, zaży-  
wanego od bojaźliwej a przezornej  
złości, na ganieńie bez niebezpieczeń-  
stwa, wybierania Monarchy. Trefunek  
nic nie jest; nic nie może: wszystko ma  
swoją przyczynę, swoy początek. Po-  
czątkiem wyniesienia Kardynała Fleurego  
była



była jego zacność wiadoma, poważana, doświadczona; zacność która się nie wynosi na znaczne urzędy, tylko pokazując się wyższą nad miejsca, które zastępuje.

Mówię, zacność wiadoma, poważana, doświadczona. Nabywłszy bowiem skarbow umiejętność; naczERPawłszy w samym ich źródle, wdziękow mowy Rzymskiej y Ateńskiej, przeniknowłszy czci godne głębokości wiary, pokazuje się na dworze Opat Fleury z ową szczęśliwą Fizyognomią, y z owym nie wiem czymś takim pochodzącym z darow Niebieskich, które więc Bóg wyraża na czole ludzi tych, których gotuje do wysokiego szczęścia. Tam, na tym Teatrum odmieniającym się y niestającym, kędy co moment inſza scena, kędy pod pozorami spoczynku najszybsze panuje ruſzanie się; w owym kroleſtwie potajemnych ſzruk, ciemnych y nieprzemyſłanych zdrad, głębokiey y uważney złoſci, kędy ſzanuje się bez ſzacowania, pochwała się bez potwierdzania, ſłuży ſie bez kochania, ſzkodzi ſię bez nienawidzenia, ofiaruje ſię ſiebie przez próżność, obiecuje ſię ſobie z polityki, daie ſię ſobie z intereſu, obowią-

zuie się siebie bez szczerości, odstępnie się  
y porzuca bez przystoyności y bez wsty-  
du: w tym labiryncie wykrętnych wybie-  
gow, kędy rośtropność idzie na szczęście,  
kędy droga powodzenia się często pro-  
wadzi do nieszczęścia, kędy potrzebne ku  
postąpieniu przymioty są przeszkodą nie-  
dopuszczającą doyscia; kędy nie uchodziłz  
pogardy, tylko żebyś wpadł w nienawiść;  
kędy skromna zacność jest w zapomnie-  
niu, przeto że się nie zakazuje; kędy za-  
cność pokazująca się jest w odstrychnieniu  
y w uciemiężeniu, przeto że się iej bo-  
ią; kędy szczęśliwi nie mają nic przyiaciof,  
ponieważ nic ich tam nie zostało dla nie-  
szczęśliwych. Tam, za pierwszym kro-  
kiem, który w tych zawikłanych ście-  
żkach czyni Opat Fleury, rozumiałbyś,  
że ie tyś raz przebiegł. Lud, który  
w nich od dzieciństwa przebywa, nie zna  
ich tak dobrze: a to przeto że doświad-  
czenie, ćwiczenie się y sztuka nie są potrzebne  
tylko ludziom pomiernym; zaś niepospo-  
licie utalentowane umysły rodzą się z tym  
wszystkim, czym będą: czas ich pokazuje  
ywyiawia, nie czyni. Za jednym rzuce-  
niem oka, przenika Opat Fleury tajemni-

ce wszystkich spiskow, dochodzi węzła wszystkich sztucznych osnow, poznaie zachodzenia y sprzeciwiania się wszystkich interesow. Przynosi on do dworu talenta, których tam więc inni szukać przychodzą; ale nie zabiera żadney przywary, które dwor zwykł dawać. Szczęśliwy w połączeniu sposobności y sprawności człowieka dworskiego, z cnotą człowieka poczciwego, ma dar podobać się bez zabiegania, być z poszanowaniem bez podchlebstwa, wiązać się z zacnością, y onę pokazywać; pozyskiwać przyiacioli, y ich sobie utrzymywać. Towarzystwa smaku y rozładku naywyborniejszego, naydelikatniejszego y naytrudniejszego ku dogodzeniu, przyimują go, wzywają, zapraszają. Dwory wielkich Panow, palace Xiążąt, pokoie Ministrów otwarte Opatowi Fleuremu; w nich poważenie, przyjaźń y poufalsć znayduie. Przeciwnie spiski odkrywają się oczom iego, nie obawiając się ani pobłędzenia z nierozeznania, ani zdrady dla interesu; wszystkie pozyskuie sobie umysły, wszystkich wielkie o sobie zdania otrzymuie.

Jakichby, nie nasnul sobie zamyśłow,  
iaki.



jakimiby roieniami sobie wziętości y  
szczęśliwości nie upoił się umysł iaki pro-  
żny y wyniośli! Ten zaś Mędrzec prze-  
staie na zadofyć czynieniu powinności,  
a całe staranie kierowania iego szczę-  
ściem zostawia Niebu. Gdy został pod-  
niesiony na Biskupstwo, widzę, że ow-  
człowiek tak uczony, wypolerowany, la-  
godny, przyjemny y iedyne delicye Dwor-  
tu, zagrzebuie się w gorach Prowencyi.  
Jedynie zabawiony około zachowania  
porządku w Dyecezyi swoiey; około na-  
pelniania duchem Kapłaństwa poświę-  
cający się na służbę Świątyni Młodzie-  
ży; około doświadczenia ich powołania,  
około doglądania ich obyczajow, y ich  
nauk, około przenikania ich natury, y ich  
skłonności; około przyżwiania ich talen-  
tow, y onych zażywania; około wywia-  
dowania się o nieprzyzwoitościach, y ich  
uprzątania; około zabiegania niebepie-  
czeństwom wiary, y ich oddalania; około  
przeglądania się w potrzebach ludu swe-  
go, y ich opatrowania; około wyko-  
rzenia zwyczajow gorszących, y ich  
naprawowania; około iednania rozróżnio-  
nych familii, y onych do świątobliwo-

ści prowadzenia; około przywracania przyśtoyności y Maiestatu czci Boskiej, y iey pomnażania; około kierowania gorącego służenia Bogu kryjącego się w ciemni pustyńi, y iego doskonalenia. Oyciec y Pasterż, stosuje się do tych imion zupełnie przez swoją uprzejmość y przez swoją czuyność. Bez wykwiutow w swych obyczajach, z prostotą w sposobie mówienia; mowilibyście, że nie widział innego ludu; że owe gory były iego kolebką; y że to tylko umie, czego one nauczyć go mogły. Jego talenta stają mu się niepożyteczne, zapomina ich, nie wie o nich; potrzebuie ich okazy, znajduje on je znowu.

Xiąże Sabaudyi, widziawszy Stoliczne Miasto swoje już upadające pod broń naszą, y znowu przez niespodzianą odmianę stające się terminem naszych tryumfów; pociągniony biegiem niebezpieczeństwa naszych a swego powodzenia, wkracza w nasze Prowincye. Jakże Forojulieński Biskup w tak delikatnych okolicznościach sprawi się? Nie obawiajcie się ani żadnych nierostropności zbyt ostrego ataku, ani żadnych podłości nikczemnej.

ney y boiaźliwey polityki. Za powodem mądrości, poydzie on do Xiążęcia Sabaudyi z daniną ukłonu y owego przy-  
milenia się, ktore jest powinne wszy-  
skim Tronom; ale wierny Panu swemu  
nie zelży imienia Francuskiego przez ia-  
kie nikczemne kłaniania się szczęściu. Je-  
go pełne poszanowania baczenia, iedna-  
iā mu wzgląd y przychylnosc Xiążęcia,  
owa zacna wolność sprawuje mu u niego  
szacunek: nie chce się zwać poddanym,  
ani przeto jest miany za nieprzyziaciela;  
wyzuwa on z broni zwycięstwo, bez pod-  
dania się zwycięzcy, y przez ową spra-  
wę stateczności, którą Turyn nawet po-  
chwala, wślawia swoią gorliwość o swe-  
go Krola, y uwalnia trzodę swoią od  
zapalczywości wojennych.

Trzodo szczęśliwa, y godna być szczę-  
śliwa, tyś chciała, żeby pamiątka tego  
dobrodzieystwa nie ginęła u ciebie; żeby  
przez przeciąg wiekow, doszła do osta-  
tniey twoiey potomności; żeby każdy  
rok przywracał dzień poświęcony twej  
wdzięczności. Te twoie najmiłsze po-  
żądania wzięłyby były swoy skutek, gdy-  
by ci było Niebo zachowało twego o-



brońrę. Ależ obiszernieyłże pole należało się tylu talentom. Nadchodziła chwila, kiedy ta tak skromna zacność powinna się była pokazać oczom całego świata, y przez wszystkie usługi, które poddany winien Krolowi swemu, sławić się godną tego wszystkiego, co tylko Krol wyświadczyć może swemu poddanemu.

Ludwik czternasty, ow Monarcha, chwala ludu swego y wieku swego, chwala wiary y Krolestwa; bardziey ieszcze bohatyr na schyłku lat y szczęścia, niżli w kwiecie młodości swojej y w blasku zwycięstw swoich; ktorego cnota doświadczona przez tyle przeciwności przymusiła na ostatek sameż szczęście do wtydzenia się swey niestateczności, dała mu poczuć swoją słabość, y nauczyła ie, że to nie jest rzecz szczęścia dawać ani odbierać prawdziwą zacność y wielkość. Ludwik czternasty widział przemiiającą iako cień swoją liczną potomność: sam tylko w swych niezmiernych palacach, zdaie się żyć dłużej nad siebie: oczy iego iuż iuż mające się zamknoć na zawsze, na miejscu tylu kwiatow skoszonych w samey ich wiosnie, nie widzą tylko iuż jeden kwiat ledwo

ledwo co rozwinięty, słaby y chwiejący się, a prawie pożarty od tegoż wiatru, który strawił y wyluszył tyle tak kwitnących galezi: nowego Joasa, iedyny ostatek krwi Dawida z ostatniego upadku wielkiego domu swego, niemogący się ieszcze dostać na światłość przez tyle ruin, pod któremi zdawał się iuz być zagrzebany. W tym Potomku łączą się znowu poruszenia iego serca y baczenia iego rozumu, uprzejmości Oycy y zamysły Kroia. O! gdyby przynajmniej przez swoje nauki y przez swoje przykłady mógł go ieszcze wydoskonalić w wielkiej umiętności krolowania! Ale czas płynie, grob się Monarze otwiera, grob go czeka y wzywa. Myśli on tedy miejsce swoje kim zastąpić przy swoim Następcy. A na kogoż padnie takowe wybranie tego Kroia zstającego w zważaniu y w poznawaniu ludzi: tego Kroia, którego wybranie Bośsuta y Fenelona wypróbowało, y uczciło ich rozum? Wzywa on Foroiulieńskiego Biskupa, y na niego spuszcza dola krwi swojej y Krolestwa swego.

Nie powinienemżeby tu skończyć mo-  
wy

wy moiej? obeyrzawszy się na wybranie oycy. y na cnoty syna: Ludwika czternastego, y Ludwika piętnastego: że on zasłużył ufanie mu tego Krola, który był chwałą Francyi; że wychował Francyi tego Krola, który jest iey szczęśliwością: zamyślać przydać co do tey pochwały nie byłoby to wątlć ią? Jakoż iezeli ta jest nayszczęśliwsza usilność rozumu ludzkiego dać przyzwoity polor innemu rozumowi, coż to będzie dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu?

Coż to jest dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to, iako będąc Chrześcianinem, wpoić głęboko w rozum, y zasadzić w serce młodego Pana, owe wielkie y wysokie nauki, ktore-to z taką tęgością wyklada Augustyn Święty w Księgách o Mieście Boskim. To iest: że wielkość Krolow zasadza się na pamiętaniu o tym, że Krolowie ile do ludu przed Bogiem nic więcej nie są tylko ludzie: *Si se homines meminere*: y na utrzymaniu praw wiary z równym meństwem iako też y interesow korony: *Si suam potestatem ad Dei cultum,*  
*maje-*



*maiestati ejus famulum faciant.* Ze Krolem a Krolem prawdziwie nie ow Pan iest, co swoje panowanie rozszerza; ale ten, co pomnaża cnoty: nie ow Pan, co roszazuje Krolestwom; ale ten, co panuje nad swemi namietnościami: nie ow Pan, co imię swoje zostawuje zapisane w Kronikach świata; ale ten, ktorego imię będzie zapisane w Księgach żywota: nie ow Pan, ktorego pragnienia nasycy y poprzedza szczęście; ale ten, co nie pragnie tylko Boga, nie szuka tylko Boga, y nie iest Krolem tylko dla Boga: *Si Deum timent, diligunt, colunt; si malunt cupiditatibus quàm gentibus imperare; tales Imperatores felices dicimus.*

Co to iest dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to, iako będąc cnotliwym obywatelem, wyrysować na dnie umysłu iego te niewzruszone początki porządności y słuszności, z ktorych swoją stałość y nieodmiennosc zabierają wzajemne obowiązki panowania y posłuszeństwa, władzy y wierności, Monarchy y poddanego: że lud iest dla Krolow, że Krolowie są dla ludzi: że Monarcha niemniej do tego się urodził, żeby

żeby był posłuszny rozumowi, iako też  
 żeby rozkazował ludziom: że Pan bez  
 pomiarkowania y bez słuszności niemniej-  
 by gwałcił prawa społeczności, iako też  
 y lud bez poddaństwa y wierności.

Co to jest dać należyte wychowanie  
 Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to, ia-  
 ko będąc wiernym poddanym, okryśić mu  
 drogi prawdziwey chwały: y powiedzieć  
 mu to, czegomu się już więcej nigdy  
 nie powie, że purpura y korona najpię-  
 kniejszą świętność swoją zabierają od tła-  
 sku cnoty, że sama tylko zacność zarbia  
 na publiczne pochwały, a że godności  
 nie nie wydziera tylko podobieństwo, wię-  
 cey nieśławne Monarsze, który go lubi,  
 niżeli człowiekowi dworskiemu, który  
 nim szafuje.

Co to jest dać należyte wychowanie  
 Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to  
 wyrażać w nim zacność złożoną z wże-  
 lakich zacności. Musi Krol pełnić wszel-  
 kie rodzaje powinności; przeto też po-  
 trzebne wszelakich talentow y cnot ze-  
 branych, połączonych y zmieszanych tak  
 doskonałym pomieszczeniem, ż by maie-  
 stat nie odeymował ufności; żeby do ro-  
 zmo-

zmówienia się łatwość nie zmniejszyła poszanowania; żeby władza nie uciemiężała wolności; żeby dobroć nie słabiła mocy rozkazowania; żeby sprawiedliwość nie więziła łaskawości; żeby łagodność nie osmielała do spodziewania się uścicia kary; żeby dzielność nie mąciła pokoju świata; żeby miłość pokoju nie dopuszczała ginoć interesom y sławie Państwa; żeby ryzykość zbyt nie przyspieszała zamysłów; żeby mądrość nie traciła szybkich momentów, które stanowią o doli Królestw. Ale co ja wiem? Do królowania potrzeba wszystkich przymiotów rozumu y serca. Mniejże ich potrzeba do nauczania jakiego Xiążęcia, jako królować? Nie śmiem tego mówić, ale podobno równie jest trudno nauczać, sposobić, y czynić wielkiego Króla, co nim y być.

A jeżeli tak jest trudno dać wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu, co to jest dać wychowanie Xiążęciu już królującemu. Arkadiuszow y Honoryuszow czynił Teodozysusz powołnemi naukom Arseniusza. Jedne słowo, iedne weyrzeczanie Ludwika czternastego, tego-to Króla  
równie



rownie Krola w domu swoim, iako też y w swoim Krolestwie, wspierało wielką zdolność Bossuetow y Fenelonow. Dziecięciu, ktorego tron czeka, nie jest nie wiadomo, że ma Mistrza; ale czyliż dziecięciu, ktore tron osiada, jest niewiadomo, że jest Krolew? Nie wiem ja, co za wołanie serca y namiętności przypominu mu iego wielkość, możność y potęgę; pierwey ja czuie, niżeli poznaie. Zbyt nagle podniesienie Monarchy, w iakie ty niebezpieczeństwa nie podaiesz cnoty iego! Ktoryż rozum połączy w sobie dośfyć przezorności, mądrości, ostrożności y sprawności na strofowanie Krola, bez narażenia się mu; na przeczenie mu, bez rozgniewania go; na pogodzenie stateczności z przymileniem się, władzy z polzowaniem, tonu nauczyciela z uniżonością poddanego?

Gdy ja ten obraz rysuję, każdy z was mianuie Forcjulieńskiego Biskupa. Takiego wy go widzicie, iakiego go widziano przy naszym młodym Monarsze. Nie było to owe dawanie wychowania słabe y boiaźliwe, ktore rozpieszcza y mdli duszę. Ktore puszcza serce za iego požadli-

żądliwościami, humor za iego zapędami, myśl za iey rojeniami się, umysł za iego niestatecznością; które iedynie upatrując podobania się, nie śmi ani pokazać słuźności, ani perswadować powinności; y nie ma wstydu dokupować się przychylności swego przemożnego ucznia, ceną iego cnót y iego zacności. Pamiętacie owe okrzyki, ktoremi brzmiała Europa, za uyrzeniem Krola tego w naywiększey młodości, w pierwiastkach y niby w samym probowaniu iego krolowania. Już on wzor pobożności, łagodności, rozeznanania y owey zacności, na którą Piśmo S. pogląda iako na zacność właściwą Krolom; owa w nim wielkość mądrości y roztropności, zacność rozumu; owa w nim wielkość dobroci y ludzkości, zacność serca: (a) *Prudentiam multam nimis & latitudinem cordis.*

Nie było to owe dawanie wychowania posępne, dzikie y przykre, ktorego ciężkie y niemiłe nauki wygaszaia żywóść poymowania, odeymuią wdzięki dowcipowi, sprawiaia burzenie się namiętności. Był to ow niepodobny ku naśladowaniu talent odbierania nauczaniu

iego oschłości y nieprzyjemności; zabawiania rozumu bez utrudzenia go, przywiezywania go bez niewolenia go, nęcenia go powabą ukontentowania, pociągania go smakiem nowości y napelniania go pragnieniem umienia tego, czego by się go chciało nauczyć, a raczey napomykania niżeli nauczania. Był to talent użyczenia swym rozmowom duży y życia.

Nie było to owe dawanie wychowania według mądrości światowey y niezbożney, która o niczym nie dopuszcza Panu nie wiedzieć, to tylko wyiowrzy, co mu naywięcey wiedzieć należy, to iest, prawdy y nauki wiary iego. A namli to wspomnieć, że Forojulicki Biskup wkroś był niemi przeięty, y niewzruszenie wyperśwadowany o prawdzie, Bostwie y świętobliwości wiary Chrześcijańskiej? Ale o! wielki Boże, do jakichżeś nas czasów zachował, ieżeli takowe punkta powinny wchodzić w iego pochwałę! Miał on tyśiączne cnoty, które były ozdobą wieku iego: a iak to tylko rzecz żalofna, że nagany y przewrotność wieku iego przyczyniaią szacunku y zaślugi cnotom iego



iego! Wieku nieszczęśliwy, w którym nie-  
umiejętność y wyniośłość na przepych  
napawała się trucizną bezbożności z cza-  
ty zwiedzenia, którą to im namiętności  
y rokosz podają! Wieku ślepoty y cie-  
mności śmiertelnych, w którym rozum  
pociągiony zniewalającą y zbyt mamią-  
cą powabą zmyślonej wolności, lubi się  
zatapiać w bezdennej przepaści płochych  
y zuchwałych spekulacyi; y błąkać się  
po labiryncie oszukujących wykrętów,  
w których się chce zgubić, y już się ni-  
gdy więcej nie znaleźć! Lękał się tego  
niebezpieczeństwa y zarazy Forojulieński  
Biskup. Wiedział on, że interesa y żą-  
dania Dworu sprzyśięgały się przeciwko  
cnocie y wierze Monarchy. Z jakim  
tedy staraniem nie przykładal się, żeby mu  
był okryślał bezbożność iey prawdziwe-  
mi farbami? żeby mu ją pokazywał ta-  
kową, iaka jest: z niespokojnością w u-  
myśle, z uporem w rozumie, z lgnie-  
niem do rozpusty w sercu, z pragnieniem  
niepodlegania karze w namiętnościach:  
sprzyjającą nieprawości, którą czyni wol-  
ną od boiaźni; okropną pobożności, kto-  
rą zostawia bez nadziei; zgola iedyny  
dzi.

dziwaczny zbiór chwiejących się y niepewnych zdań, których pocziwy człowiek nie może przyjąć, bez wplatania się w nieuchronną potrzebę wstydzenia się wnet, albo za swoje serce zepsowane iey mniemaniami, albo za swoje cnoty szańbione iey wymysłami. Jak wiele on mu razy stawiał to przed oczy, że wiara jest najmocniejszą podporą zwierzchności, obroną praw, duszą Państwa; że na ubezpieczenie powszechney szczęśliwości, dosyćby było dawać poddanym panow, dawać Monarchom poddanych wyuczonych w szkole wiary..... Niechże będą nieśmiertelne dzięki najwyżey Opatrzności! Mamy Krola, który kocha wiarę jako Chrześcianin, który kocha wiarę jako Krol. Stawiona we wszystkim swoim blasku przez tak sposobną rękę wiara, podobala się młodemu Monarłze, y stworzył iey duszę swoją. A jako wiara dodaie przymiotow sercu, tak z wiarą weszły w nie wdzięczność, ufanie y przyiaźń.

Przyiaźń! A mówię tu o Krolu! Aż do naszych dni Tron zbyt otwarty namiętnościom, zdal się być niedostępny, poufa-

poufale otworzonemu zdaniu. Miano użalenie nad stanem Krolow, że będąc otoczeni chwałą y dostatkami, mogli y powinni byli zazdrościć doli człowiekowi podlemu y skazanemu na zagrzebanie w prochu. Kiedy on zażywa słodczy szczerey y pocziwey przyjaźni, czyliż niedolęć ma nadgrody za swoje uposledzenie od szczęścia. Miałto tego, co naywiększy Monarcha, bez przyiacioli, żyć będzie bez ukontentowania. Ale niechay już Krolowie nie uskarżają się na ich stopień, na ich dostojność; nie mieliby się żalić, tylko iedynie na swoje serce. Zostawiono to Ludwikowi, nauczyć Krolow, że przyjaźń nie jest takowa cnota, ktoraby ich poniżać miała; ani takowa szczęśliwość, ktoreyby im zbronne było niebo: Zostawiono to Forojulieńskiemu Biskupowi, nauczyć narody, że może y poddany starać się pozyskać serce Pana swego.

Zacna to y chwały pełna nadgroda! Nasyciła ona pragnienia Forojulieńskiego Biskupa, ależ nie była dostateczna na wdzięczność Monarchy. Wezwany do rady, uczczony Rzymską purpurą, przybrany,  
do



do przestrzegania pod rządem Króla szczęśliwości Królestwa; na dopełnienie szczęścia swego, Kardynał Fleury niepowinien poważania go y ufania mu Królewskiego, tylko swej zacności y swym cnotom; niepowinien swego wyniesienia tylko poważaniu go y ufaniu mu Króla; tego to Króla głębokiego w swych zamyślach, niedoścignego w swych ułożeniach, statecznego w swych przedsięwzięciach; tego to Króla, którego rozum we wszystkim przyzwoity, mądry, stateczny, pracowity, przenikający, utrzymuje bez zatrudnienia ciężar spraw, y bez pomieszania się y porużenia dogląda owego niezmiernego ich mnożstwa w tak wielkim Królestwie; tego to Króla, którego widzimy nie nie dbającego na sprzyświeżoney przeciw niemu Europy uślisności, y równie dalekiego od bana się wojny przez miękkość, iako też od lubienia iey przez wyniośłość. Ach! niechay inne królowania pożyczają chwały od talentów ludzi przybranych do zawiadowania publicznymi sprawami: tu przymioty Monarchy są chwałą Ministra: zacność Pana obwieszcza zacność poddanego. Im mniej Kardynał Fleury był

był potrzebny, tym pięknieysza będzie dla niego, że go tak wielki Krol śadził być pożytecznym dobru swego Królestwa.

Wroćcie się tedy, Mści Panowie, wroćcie się teraz do śladów Kardynała Fleurego. Odkryłem oczom waszym ścieżki, ktoremi on szedł. Nietylko w nich nie zobaczycie zabiegania, wyrabiania, wykrętów chciwey y niespokoyney wyniosłości, ale ieszcze samą tam tylko wyrzycie zacność, doznana w naydelikatnieyszych sprawach, wstawioną przez nayznacznieysze usługi, skromną, spokoyną, niepomieszaną, kontentuiącą się tym, czym jest, bez zabiegów o przyście do tego, czym nie jest, wyniesioną na koniec do szczęścia, ale szczerego dzieła samey tylko cnoty, y naznaczoną napisem y pieczęcią mądrości. *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa, & innumerabilis honoras per manus illius*, Uwiadomieni o drodze, którą się człowiek mądry udaie dla przyścia do honorów, nauczcie się z przykładu Kardynała Fleurego, iako człowiek mądry czyni swoje honory pożytecznemi Oyczyźnie przez swoje talenta,

y przez zażywanie swych talentow.

## DRUGA CZĘŚĆ

**J**Akożkolwiek iest ciężko przyść do pierwszych urzędow z pozyiskaniem poważenia y pochwalenia od ludu, ieszcze iednak ciężey iest utrzymać na nich, niżeli do nich przynieść, wielką sławę. Uczczony ufaniem mu Krolewskim, Kardynał Fleury nie omieszkwa usprawiedliwiać wybrania Pańskiego przez swoje talenta, a talenta naypożyteczniejszy ku szczęściu y dobremu powodzeniu Krolestwa.

Jakimi się więc pokazują w porządku umiejętności, owe głowy tak przechodzące człowieka uczonego, iako człowiek uczony przechodzi lud polspolity; owi-to ludzie, ktorych dowcip żywy, obfity, wysoki, wynayduie bez wszelkiey trudności owe kształtne ułożenia, owe subtelne y obrotne uwagi, owe śmiałe ucinki, y cokolwiek wielkiego, przenikającego y niepolspolitego, wzrusza, kontentuje, chwytają, y mają: tak że wdzięki ich mowy, owe wdzięki przyrodzone y bez przy-

fady



lady, wdzięki wspaniałe y wyborne, mają  
wszystką wydatność y wszystkie ozdoby  
umiejętności, a samey tylko iey niewoli  
y do niey się przywiewywania nie mają;  
że w nich nic silenia się, nic pracy nie-  
pokazuje się: takim w porządku rozu-  
mow przeznaczonych do władnienia (pre-  
żynami Państw, takim pokazał się Kardy-  
nał Fleury. Zamyśły stawiają mu się ro-  
zstrząśnione, y że tak rzekę, ułożone; in-  
teresa wywikłane y ułatwione, trudności  
obiasnione y przełomane. Widziano go  
bez namysłania się y gotowania, dyktu-  
jącego listy w materyach naywiększey wa-  
gi, a z taką obfitością y z tak szybkim  
następowaniem myśli; z taką dosadnością  
y przyzwoitością wyrażenia; z takim po-  
wiązaniem y z tak zwięzłą osnową za-  
chodzących tam uczynkow y racyi; że  
zdawał się czytać ow list już przeyrzany, po-  
prawiony y zmiarkowany z nayważniey-  
szą pilnością. Przerywa mu więc iakie  
niespodziane wyniknienie bieg iego za-  
bawy; użycza się on natychmiast nowey  
owey materyi, bez opuszczenia pierwszej;  
rozszerza się dowcip iego według potrze-  
by zaśzłych okoliczności; pomnażają się  
Cz myśli

myśli jego bez wszelkiego tłumienia się; albo raczej, rzuca on pierwsze myśli; nie myśli, ż. by je utwierdził, bo się nie boi, żeby je utracił: przywrocony sobie, wchodzi znowu w swoją drogę, nie potrzebując wracania się nazad, ani będąc podległy niebezpieczeństwu powtórzenia czego, co już powiedział, albo opuszczenia, czego nie powiedział.

Co z tak wielkim pędem płynie, nie uydzież kiedy z tąż samą szybkością? Ni, Mści Panowie; nie Kardynałowi Fleuremu nie przychodzi z ciężkością, nie mu nie wypada z pamięci. Pamięć jego wcale powolna, prędką w przyimowaniu rzeczy wyobrażonych, wierna w ich dochowywaniu, doskonała w ich pokazowaniu, nie zna różnicy widoków terażniejszych od przeszłych; widzi on ieszcze, co widział; słyszy, co słyszał; odpowiada, co odpowiedział: co wam więc z pamięci wypadnie, owe walze domagania się, walze interessa, walze pobudki, walze sobie postąpienia, znajdziecie to w myśli Kardynała Fleurego: co on raz umiał, tego zawždy będzie mógł nauczyć samegoż Nauczyciela, od ktorego to poiół.

Zrząd

Ztąd owe niepomnienie, uspokojenie y wypogodzenie umysłu; czego wżyskiego wdzieczny, miły y przyjemny skutek wylewał się aż na wierzch. Osnowy kłowane y układane z wolnym y posępnym myśleniem, zostawia w postawie y w obyczajach ślady y niby obicia się owych pracowitych usiłności, których są owocem. Dusza wyśłona zwala się na siebie, nie mając już dołyc mocy, poruszenia y tchu ku wyjściu z swego głębokiego zamyslenia się. W Kardynale Fleurym widzianoż kiedy tę postawę smutnego y okropnego myśli natężenia, nieuspokojonego roztargnienia, markotnego y pracowitego uważania, owę to część ludzi pomiernych, którzy są zawżdy zanurzeni w swych myślach, albowiem nigdy nie myśla z dostateczną sposobnością y przyzwrotnością. W któryżkolwiek moment przyszedłbyś do Kardynała Fleurego, jeżeli nie szukasz tylko Przyjaciela, tylko Obywatela; natychmiast Minister y człowiek interesów Królestwa pełniący zniknąć nie zmieszany uda się on do ucielenia się rozmową, do zabawienia się okolo umiejętności, do powiadania nowin y rozmawia-



zmaitych przypadkow tak publicznych iako y prywatnych, właśnie iak gdyby nie szukał, tylko zabieżyć utęsknieniu, albo też zastąpić próżne chwile życia niepożytecznego y próżniackiego.

Ztąd owa moc, owa stateczna y niezmieniona czerstwość umysłu y zdrowia. Na tak wysokich miejscach wnet się upada na ślach. (a) *Omnis potentissimis brevis vita.* Owe na wierzchołku gór stojące y ustawiczną burzą y nawałnością zwalone drzewa, wnet z korzeniem zwalone, kawałkami swemi pokrywają ziemię; ustawiczne silenie się podkopuje, niszczy y gubi w żyłach źródło życia. Mistrz w wielkiej sztuce użyczenia się na przemiany pracy y spoczynkowi, w sztuce podejmowania y zaniechania według swego upodobania dozeru rozmaitych ośnow y interesów, Kardynał Fleury, doznawał prawdy owych słow Pisma: Ze sen człowieka doskonałego w mądrości, jest sen smaczny y spokojny; sen duszy równie iako y ciała; sen, który ze krwią odżywia y odnawia rozum. (b) *Quiesces, & suavis erit somnus tuus.* Przeto też widzeliśmy

(a) *Ecclij: c. 10.* (b) *Prover: c. 3.*

śmy go zanoszącego aż w naypodeszley-  
 zy wiek, żywość młodości, obrot do-  
 wcipu, y kwiaty wiosny daley iestien: (a)  
*Animus gaudens etatem floridam facit.* Jle do  
 niego, czas płynął, nie zostawując śladu  
 swego prześcia; każdy dzień przywracał  
 y odnosił mu, co mu był zabrał dzień  
 poprzedzający. Prawie nas był przyzwyczaił  
 do powątpiewania, czyliby nie był  
 wyięty od powszechnego prawa; y po tak  
 długim życiu, śmierć iego miała wszel-  
 ką niespodzianność dziwu iednego: (b) *Mor-  
 tuus est in senectute bona.*

Ztąd owa niedościgłość iego sekretu.  
 Bardzo często ludzie intercessami Krolestw  
 zawiadujący, ktorzy naybardziej nie do-  
 wierzaia, y zdaia się nayostrożnicy si, daia  
 z siebie zgadać, ieżeli się nie odkrywaią; y  
 wytykaią swoy sekret, ieżeli go nie wyia-  
 wiaia; ich zamyśły, ich obawiania się, ich  
 nadzieie daia się wyczytywać z ich oczu,  
 a nawet z ich milczenia; nic nie mowia,  
 a niczego nie taia. Na twarzy Kardynała  
 Fleurego darmo upatrywać tajemnic ty-  
 czących się rządu Krolestwa. Właśnie iak  
 gdyby sądzić o położeniu okrętu z spra-  
 wy

wy słyrynika; płynie on po morzu, którego ani najmniejszy dmuchnienie wiatru nie ma; idzie sobie spokojnie za biegiem rzeki, która więc skrycie z jednakowym poruszeniem płynie swym nurtem. Co Kardynał Fleury chce uraić przed domysłami y miarkowaniami dworności, o tym zapomina bez zapomnienia: na tego przyięcie pamięć się jego otwiera; y zamyka się znów, żeby nic nie podawała, tylko aż kiedyby on chciał. Tak uwolniony od ciężaru sekretu, nie doznaje ani niebezpieczeństwa względem powiedzenia go, ani przykrości z przyczyny tairienia go.

Z tąd owa wielkość, owa nieskończona rozmaiłość wiadomości y biegłość i. Handel, skarb, wojna, żegluga, sprawiedliwość, wiara, zabawy y przywileje urzędów, prawa Monarchy y ludu, na to wszystko powinien on być mieć baczność: wszystko to on wiedział y umiał, iako to należy wiedzieć na tych pierwszych dostoiństwach, kędy biegłość co do szczególności przeistaje być biegłością y rozumem: wiedział on to przez wielkie reguły y przez poznawania powszechne. Co on powinien, był wiedzieć y umieć bardziej. ktoż

to wiedział y umiał tak, y tak dobrze, iako on? zważać sily Krolestw w porownaniu z sobą, roztrząsać interesa Monarchow, poznawać ich domagania się, dochodzić ich zazdrości y niechęci, przenikać zaślony, ktoremi pokrywają swe wyniosłe zabiegi; wiedzieć wskruś obyczaje, skłonności, przymioty, nature narodow, aż do imion, talentow, y sposobności szczegulnych osob znaczniejszych w każdym Państwie. Mowilby kto o Kardynale Fleury, że mieszkał we wszystkich częściach Europy, że się wychował na wszystkich dworach, że rozmawiał ze wszystkimi Ministrami, że się zabawiał ze wszystkimi uczonemi, że był przytomny na wszystkich radach. Przyiechawszy do Wersalu Posel nieiako powątpiewa, czyli wyjechał z Rzymu, z Londynu, lub z Madrytu; czyli mowi z którym Ministrem Krola swego, czyli też z Ministrem Krola, do którego wysłany. Y czyliż owa umiejętność naypotrzebniejsza, a z tym wszystkim tak rzadka w tych, ktorzy naywięcey umieją, owa umiejętność znania się na ludziach, nie była umiejętnością Kardynała Fleurego? Moment rozmowy, a rozmowy na pozor nie.



nieumysłney y obojetney otwarzał mu  
 naytajemniejszy skrytości serca twego: (a)  
*Sicut aqua profunda. sic confitum in corde vi-*  
*ri: sed homo sapiens exhauriet illud.* Równie  
 on sposobny do ukrycia swego przednie-  
 wziecia iako y do przenikania twych za-  
 myśłow; nie było podobno człowieka  
 mniej podobnego do przeniknienia go  
 nad Kardynała Fleurego; ani było czło-  
 wieka, któryby lepiej przenikał innych  
 ludzi.

Do tylu talentow dowcipu y umysłu,  
 przydające talenta szczerego y naymniey  
 niezamięnionego rozumu, owey prawdzi-  
 wey y zdrowey polityki; ow to talent, bez  
 ktorego inne talenta nic nie są, to jest,  
 talent zażycia ich y uczynienia pożyte-  
 cznymi Oyczyźnie. Któryż kiedy Minister  
 dał się widzieć światu tak szukający po-  
 spolitego uszczęśliwienia? Ledwo co Krol  
 dał się z tym słyszeć, że sam chce rzą-  
 dzić Krolestwem swoim przez rady Fo-  
 rojulieńskiego Biskupa; natychmiast duch  
 łagodności y pomiarkowania władnie do-  
 łę Państwa, y szczęściem Obywatela. Dłu-  
 gi Krolestwa, długi naydawnieysze, długi

po-

po wiele kroć razy odrzucone, na koniec zapomniane, zostaią wypłacone z należytoscią naydoskonalszey pobożności. Odradza się ufanie; zaczynaia swe krążenie pieśniadze. Co sposobow wymyślonych y wykonanych na oswobodzenie publicznych dochodow, bez uciemienienia ludzi prywatnych! Zadney odmiany w monetach; ten tak delikatny Artykul, ow-to cel tak rozlicznego przekładania, życzenia y pragnienia, że go aż iuż y pragnoć przesłano, przeto że się go iuż spodziewać nie śmiano, w przeciągu tylu lat, w okolicznościach tak niebezpiecznych, bynajmniej nietknięty. Handel ugruntowany na fundamencie y ustanowieniu niewzruszonym; tak że ani zdrada nie ma iuż więcej nadziei, ani powierzanie obawiania się y trwogi. Urzędnik y żołnierz nie trapią się iuż bynajmniej opieślnością zbyt odwleczoney zapłaty: różne społeczności ludzi zachowane przy swych prawach y przywileiach, zamknięte w swych szrankach y granicach, ziednoczone przez związki zgody. Jeżeli iakie niespodziane zawichrzenie grozi pomięszaniem harmonii, y wzrusza w rowni stanie sił po-

stron-

stronnych; zaraz w ręku Kardynała Fleurygo grzmi piorun, obwieszcza się przez błyskawice, ależ pomnieysze y niknące; wnetże y ucisza się. Nieżeby Kardynał Fleury ustępował, nieżeby dawał się złać, ale bierze on przed się inną drogę na przysię do tegoż terminu; nie zażywa on, tylko perswazyi, y dowodu swego. Poruszenie bowiem pochodzące z powagi jest tak miłe, tak nieznaczne, że go nie poczuć; tak zaś mocne, tak nieprzelomane, że mu się darmo oprzeć.

Toż ja na odmalowanie y na wyobrażenie z szczególnymi przymiotami zdolności y utalentowania człowieka interessa Królestwa piasłującego, nie mam wam już nic więcej pokazać tylko nieokazałą jednakość tak spokojnego rządzenia? Ach! Mci Panowie, Kardynał Fleury bynajmniej nie będzie zazdrościł chciwym wziętości Ministrom korzyści wstawienia się przez niespokoyne osnowy, przez śmiałe zamysły, przez pełne wielkich zamachow przedsięwzięcia; korzyści wprowadzenia na teatrum świata scen wplatających w interes, których sami będą Akto-  
rami y wynalęzcami; korzyści naślado-  
wania

wania owych strumieni y owych 'pożarów, które zostawiają prześcicia swego państwa w kawałkach y upadkach Krolestw. Powiedziano to: że szczęśliwy naród, którego Kroniki nie będą potomności zabawką przez opowiadanie krwawych w nim odmiar! A ja przydaię, że prawdziwie wielki y wieczney miłości godzien Minister, którego historia nie będzie czyniła biegłymi w rządach Polityków, oprócz w samey tylko umiejętności uszczęśliwiania narodów. Musi się to wyznać, że utrzymanie długiego pokoju nie ściąga okrzyków y pochwał pospolstwa; zażywa tam Narod szczęścia swego, bez postrzegania tego: pokoy iest to zdrowie Państwa; nie uważa się go, aż dopiero w smutnym żałowaniu go po stracie. Kardynał Fleury nie zna tego przyłgnięcia do fałszywey chwały, mowmy raczey, tey niedoskonałości, tey błahości umysłu w wielkich ludziach. Co on dba o to, że iego talenta będą niewiadome? on tego pragnie, żeby szczęśliwość Krolestwa czyniła ie niepożytecznemi.

Lecz nietylko nie były niepożyteczne.  
ale ieszcze o iako one nie były potrzebne?

Ten



Ten długi pokoy, który ie ćmi w oczach  
pospolitego gminu o iako ie czyni zna-  
cznemi w oczach ludzi mądrych! Jakoż u-  
ważaycie: kto to wie, czyli tylko tego  
wielkiego, tego przemożnego człowieka,  
na którego rozładna potomność poglą-  
dać będzie iako na pierwszego wynalezcę  
naszych zwycięstw y korzyści; czyli go tyl-  
ko nie więcej kosztowało zachowywanie  
szczęśliwości naszych, niżeliby go koszto-  
wało nowych zgotowanie? Skoro po-  
czniesz podnosić się na upadku iakiey  
zbyt straszney potęgi, natychmiast staiesz  
się widokiem obawiania się, następuiesz na  
nienawiści, które więc ona wzbudzała.  
Rozłącza interes polityczny, co był połą-  
czył; uzbroił on narody kwoli ciebie,  
żeby był nie dopuścił twego upadku; u-  
zbraia ie przeciw tobie, żeby zabiegł twym  
zamyśłom. Z tąd owe po wszystkie wie-  
ki przybywanie y zmniejszanie się Mo-  
narchii, raz podwyższonych, drugi raz zbu-  
rzonych, przez nasadzania się narodow  
ziednoczonych zrazu na swą obronę, po-  
tym na zgubę. Ztąd rozwiązanie tego na  
pozor wątpliwego Politykom zdania, że  
Państwa poczynają się tykać swey ruiny,  
kiedy

kiedy przychodzą do zbyt okazałego szczęścia, y że moment ich wysokiey chwały ściąga chwile ich upadania. Tak za Ludwika trzynastego Dom Austryacki groził Europie bliską niewolą; a za Ludwika piętnastego wyniosłość chwała w potwarzy, żeby była przyszła do potęgi prawdziwie straszney Europie, na nas w kładała tę obraźliwą straszidła postać. Pytam ia was teraz, gdzie się bardziey wywiera moc, dzielność y wysokość rozumu y umysłu? czyli w wyrobieniu związkow, czyli też w ich niedopuszczeniu; czyli w złaczeniu chmur na uczynienie z nich burzy, czyli w ich rozbiciu; czyli w wzbudzeniu podeyrzenia, czyli w zabiezeniu mu? czyli w wznieceniu zazdrości, czyli w ich ugażeniu; czyli w poburzeniu Europy przeciwko dziedzicom Filippa wtorego, czyli w przywiedzeniu iey do zapomnienia o powodzeniach Ludwika czternastego, a do polubienia potęgi Ludwika piętnastego?

Przeydźcie, Mei Panowie, przeydźcie myślą Kroniki Monarchii; co tam zaczynających czały pamiątek pełnych chwały dla Francyi! znajdziecież z nich którą, żeby

żeby wyrownała pompe y okazałości widoku, który nam stawiał przed oczy zjazd Swełsyoneński? Rzym widział mu równy, y położył dzień ten w liczbie najpiękniejszych dni swoich: ale Rzym iedną sobie pokłon wyciśniony boiaźnią na Narodach strwożonych y drżących na bardzo bliskie niebezpieczeństwo dostania się na łup jego gwałtownym y tyrańskim wdzieraniem się. Zieżdżają się do Francyi Posłowie Europejskich potęg; insza powaba, która ich tam prowadzi, powab poważenia y ufania. Bynaymniej tam owych zazdrości, owych niedotkliwości o wyższe miejsce w zasiadaniu: Kardynał Fleury zdaje się nietak być przytomny na tym wspaniałym zjeździe iako pełno-mocny Posel Francyi, iako bardziey rządzić nim, iako głowa Senatu Europy. Bynaymniej tam owego nieprzyjaznego iedności y zgodzie Narodów niedowierzania: każdy Narod powierza mu tajemnicy swych myśli, swych zamysłów, swych boiaźni, swych nadziei. Król przyzywa go do siebie: cudzoziemscy Ministrowie za nim się udają. O! jaki nowy rodzaj chwały dla Francyi! zawżdy ona  
była

była straszna, nie dośławalo iey ieszcze  
ziednania łobie miłości. Oto tedy Po-  
stawie tylu Państw, oto oni złączeni pod  
cieniem tego tronu, na ktorego upadek  
przy początku wieku tego byli się sprzy-  
sięgli, y wcale się go spodziewali; nie  
iuz na przeniknienie iego myśli, nie na  
ubelpieczenie się przeciwko iego zamy-  
słom, nie na rozśianie po swych Oyczy-  
znach nienawiści y lękania się imienia  
Francuskiego: ale dla odbierania z bliska  
rad prawdziwych y dalekich od własnego  
interessu; dla ogłaszania światu, że Niebo  
użyczyło Francyi Krola urodzonego ku  
szczęściu wszystkich Krolestw, że Niebo  
użyczyło Francyi Ministra godnego swe-  
go Krola. Jakby była szczęśliwa ziemia;  
gdyby zawždy miała podobnych Krolow,  
gdyby zawždy miała rownych Ministrow!  
Ale czyliżby ziemia umiała zażyć szczę-  
ścia swego? czyliżby go umiała ochra-  
niać. Sąż ktore tamy, ktorychby rozwio-  
złość y śmiałość namiętności nie  
przełamala? Zaczniemy mowę prawdzi-  
wą: władnąca światem Opatrzność śmie-  
ie się z zamysłów ludzkich, y żeby nas  
nauczyła, że daremnie Mocarze Judzey

**D**

strzegą



strzegą Syonu, jeżeli go z nimi y za nich Pan nie strzeże, dopuścza ona żeby pokoy wnetże rodził wojenne zawziętości.

Owego wspaniałego Krola, ktorego widzieliśmy wynoszącego się na tron przez swoje zasługi, objaśniającego go przez swoje cnoty, a potym go opuszczającego y niechęącego, kiedy dla daliziego bycia Krolew ludu swego, potrzebaby było przestać być Oycem iego; tego to Krola ziednoczonego z Francją przez nayświętsze związki, wzywają głosy y chęci Oyczyzny iego. W tym spiłki y wewnętrzne rozroźnienia sporządzone, podbudzane, wspierane, ośmielone. Ale zapomnimy o przypadkach częścią pokaranych przez powodzenie się wojny, częścią naprawionych przez korzyści pokoju.

Ludwik każe, Kardynał Fleury rusza sily Krolestwa. Już Ren y Padus płyną pod naszą mocą; dwie walne bitwy we Włoszech wygrane, zapory Państw Niemieckich przelamane, Xiążę Eugeniusz widz tylko prożnujący naszego zwyciężkiego Miałt posiadania, cała przeciwna Monarchia otwarta y bez obrony, wielzczą y gotują nam nowe tryumfy.

Ale

Ale zaraz szczęśliwego powodzenia nie przemodz nie może na człowieku mądrym. Przyciśnię go czasem potrzeba do wojny: przecież iego pragnienia, mowi Święty Augustyn, zawždy dążyć będą do pokoju: *Pacem debet habere voluntas, bellum necessitas*. Pomiarkowanie zwycięzcy zawiesza y zatrzymuje zwycięstwo w iego najszybszym biegu; uspokoiona Europa powraca do spoczynku y ucichnienia. Z pokojem wracają się słodczy y korzyści pokoju: wierny słowu swemu Monarcha nie dopuszcza nieszczęśliwościom wojny zachodzić daley nad wojnę. Ustaią podatki: zgola zapomnialaby Francya, że musiała woiować. gdyby iey tego sława y pożytek z odniesionych zwycięstw nie przypominały.

O! że ia tu nie mogę, MciPanowie, przez wyrażenia godne takiego wyniknienia, przesłać do potomnych wiekow, cośmy widzieli; y czemu się podobao mniey dziwujemy, przeto żeśmy to widzieli. Dom Austriacki ginął, pierwey niżeli iego Głowa; woyska iego bez żołnierzow y bez Urzędnikow, Państwa iego bez dochodow y bez rad, do tego łupem zo-

staiać niezgody, otwierały Ottomanowi łatwieysze pole, niżeli go sobie Bajazetowie, Solimanowie, Sel-mowie, przez tyle bitew y zwycięstw otworzyć dokazali. Za wolą y za powodem Króla, przykładą Kardynał Fleury twę dzielności do zachowania Chrześciańskiej Europy; obie Cesarstwa na niego interesa swoje spuszczają: zakłada on granice, których zwycięzkiego narodu nie będzie śmiała przestąpić; dyktuje ugode, którą lud, który był mnicy szczęśliwy, przyjmuje z ukontentowaniem y bez wstydu: kondycye ułożone z taką mądrością, że jedna strona znajduje w nich placę prac swoich y tryumfów, a druga znajduje w pokoju korzyści, zdolne ją pocieszyć po nieszczęściach wojny.

Boże sprawiedliwy, te sprawy wspaniałe y dalekie od twęgo interessu gorliwości są zapisane w Księdze, kędy ty piszesz dołą Krolestw! Nienawiść, zazdrość, obawiania się, podeyrzenia, nieślusne niedowierzania, y tyśiączne prywatne interessy, pokryte pozorem powszechnego interessu, napelniają Europę rozruchami y zamieszaniem. Widział ty, iako  
ten

ten Dom wyrwany z toni, nadęty niekto-  
temi pomyślnemi powodzeniami, zamy-  
śla nas przycisnąć do żalowania naszej  
wspaniałości, y żeśmy go postawili w tym  
położeniu, w którym może zapomnieć  
o naszych dobrodziejstwach. Zawstydz,  
pokarz ..... Serce moje czyni proźby go-  
dnieysze słyżenia w Swiatyni ..... Panie,  
rośkaż wiatrom y nawałnościom, a nastą-  
pi uciszenie po burzy. Niechay nieprzyja-  
zne potęgi pomnią, że Francya w ich  
niezczęściach ostatnią ich była podpora.  
Ni, niechay o tym zapomnią! pamięć na  
przeszłe niezczęściwości oburza pychę; y  
zazdrość nie przebacza usługom, kiedy ty-  
le sił y mocy pokazują.

Jdący za tak wielkimi oświece-  
niami mądry y cnotliwy polityki Mi-  
nister, czyżby był nie zadawał fałszu swym  
zdaniom, ktor- mi się rządził, gdyby był za-  
niedbał interesów strapioney tyła naszymi  
podziałami wiary? Nastaly czasy zuchwało-  
ści y uporu, kiedy przez wydystrylowa-  
nie się udatności y głębokiego taienia się,  
błąd daleko siągający y śmiały w swych  
zamyślach, bojaźliwy y pomiarkowany  
w swych postępkach, potępia Kościół, a  
nie-



nie porzuca go; uznaje władzę, a nie poddaje się; brzydzi się iarzmem podlegania, a nie zrzuca go; szanuje Pasterzów, a nie idzie za nimi; rozwiązuje nieznacznie związki jedności, a nie rwie ich; bez pokoiu y bez wojny, bez buntu y bez posłuszeństwa.

Muszę się tu zastanowić. Wiaro Święta, ty wiesz, że kontentując się ięczeniem w cichości nad nieszczęściami Syonu, y jedynie tylko przez me pragnienia y wzdychania, usiłując przywrócić uciekający pokoy, jedność zgodę y prostotę, ze drzeniem y z żalem głosu mego przykladam do opowiedania twych ni bezpieczeństwa y nieszczęśliwości! Nie żebym chciał czynić nieśmiertelną ich pamięć, ale ielczę radhym ie w wieczney pogrzebł niepamięci; gdy bymi się godziło tać przed Słuchaczem moim tę część chwały Kardynała Fleurego, która nie tak była chwalebą iego, iako walszą.

Przez iakie on przykłady powolności nie wślawił szczerości y nienaruszenia wiary swoiey? Z iaką on dosładnością wyrażenia, w piśmie, w którym zostawił ostatnią wolą swoią, oświadczył swoje zupeł-

ne poddawanie się nie dawny m postanowie-  
niom Kościoła; y swoją żywą y uprzejmą  
wdzięczność za łaskę, ktorey mu użyczy-  
ło Niebo, zachowując go z młodych lat  
iego od wszelkicy ponęty do nowości!  
O jak on był przecięty głębokim postrano-  
waniem ku naywyższej Głowie Kościo-  
ła! Jak wiele razy słyszano go wyznają-  
cego y uznającego, że Kościół Chrystu-  
łow, jest Kościół wystawiony na Pietrze;  
że drogi odłączenia się, nie są, tylko błędu  
y kłamstwa; że gałązka nie żyje, tylko  
ile trwa złączona z swym pnem; że sprze-  
czne rozważanie jest zabawką Filozofa,  
a posłuszeństwo częścią Chrześcianina!  
Uczczony zaś już będąc poufalością Kro-  
la czyliż zapomniał o zdaniu Świętego  
Augustyna, że lubo Obywatel częstokroć  
nie winien wierze tylko swoy dobry przy-  
kład, atoli Krolowie y Ministrowie Kro-  
low winni iey są swoją żarliwość?

O jak wielą izkopulami y przepaściami  
zagaśzczona ta droga żarliwości! Jak  
jest trudno, zawżdy rownym krokiem po-  
stępować między dwoma ostatniemi  
terminami, jednym żarliwości takowey,  
ktora poczyna sobie z zbytnią skwapli-  
wością,

wością, a drugim takowey, która cierpi z zbytnim pobożaniem! Zachodzi się w niebezpieczeństwo przez oburżanie umysłów, traci się wszystko przez ich niepowściągnięcie. Czego się nie można spodziewać po czasie? czy go się nie powinno po nim obawiać? Ale żarliwość złączona z rzyżwością y z powagą, uprzedza szereg nie się zwodzenia y zastrasza zuchwałość zwodziciela; żarliwość złączona z łagodnością y pomiarkowaniem, pozyskuje, wzrusza y przywodzi do rozumu umysły już zwiedzione.

Jakaż była żarliwość Kardynała Fleurego? Co mu w tysiącznych przygodach interesy połączone, interesy nierozdzielne Kościoła y Królestwa rozkazywały, tego nie wiemy. To wiemy, że kochał wiarę, że kochał pokój: że cokolwiek ufności y dzielności przyniósł do swojej żarliwości, to wszystko iedynie za cel miało utrzymanie y obronę wiary; że cokolwiek łagodności y pomiarkowania przyniósł do swojej żarliwości, to wszystko iedynie za cel miało zachowanie y utrzymanie pokoju. To wiemy, że co więc rzyżwości y ołtrości pokazał, to często

często nie pochodziło, tylko z miłości ku  
pokoiovi; karał on, aby przez zaczęcie  
surowości, zabiegł nieuchronney potrze-  
bie surowszego karania: że co więc łago-  
dności y pomiarkowania pokazał, to czę-  
sto miało swoje źródło w miłości ku wie-  
rze; mniemał on, że iey lepiej służył,  
zdając się iey mniej służyć, To wiemy,  
że iego intencye były czyste y proste, że  
szczegulne wprawienie y prawie przymiot  
czyniący różnicę umysłu iego, był pokoy,  
łagodność, miłość: a zatym że choćby się  
była iaka niedoskonałość w iego żarli-  
wość wkradła, nie miałby był tych niekto-  
rych lekkich przywar, tylko przeto, że  
miał wielkie cnoty; y serce iego zdolne-  
by było usprawiedliwić takowe iego so-  
bie postępowanie.

To wiemy, że za rządow Kardynała  
Fleurego, poczęły się goić rany Kościoła,  
odradzać się pokoy, przychodzić do  
ziednoczenia się Biskupi, powracać do  
powinności y posłuszeństwa Duchowień-  
stwo, słuchać głosu Pastorzow trzoda, sta-  
bieć ponęty zwodzenia, niknoć zmyślane  
cuda, poddawać się zwierzchności uczona  
Akademie, wychowanie młodzieży być  
powie-



powierzane ludziom nieśkażoney y zdrowey nauki, znacznieysze z cnot y z talentow zgromadzenia dawać przykład posłuszeństwa, dowcipy unikać zaiętrzenia y zawziętości w uczonych sporach, serca zabierać miłość pokoju y iedności. To wiemy, że iakieżkolwiek on uczynił posługi wierze, przecież te nie zrowniały z obłzernością iego żarliwości y iego chęci.

Przyznaycie to, Mci Panowie, że tyle prac na utwierdzenie, zachowanie y pomnożenie pokoju, zgody y szczęśliwości Kościoła y Krolestwa, byłyby wyfilily talenta, y ograniczyły dzielność każdego inszego y inaczey uprzywileiowanego umysłu. Naywiększe Krolestwo niedosyć iest obszerne na rozum y na serce Kardynała Fleurego: czuły on y prędki do przytłumiania nasion niezgody zaraz w ich wynikaniu, y do ich podeptywania w pierwszym ich wzroście; wszędzie obraca swoje starania, gdziego tylko wzywaią ięzące głosy pokoju, pomielzanego przez szkodliwe różnice, albo strwożonego przez burzliwe rozruchy, iako przez znaki y pierwiastki wojny. Dany on, żeby był związkiem Narodow y iednaczem poko-

iu w Europie; zwierzchność, ktorey mu Krol powierza nad iednym ludem, poświęca on ku szczęśliwości wszystkich Narodow. Przeto też wszyscy lud z iednym dale się slyszec glosem. Tam Kościoły brzmia modlitwami dla uproszenia życia y zdrowia temu mądrymu Ministrowi; tu Akademie pochwalami dla ziednania nieśmiertelności cnotom jego: (a) *Fama neminis ejus per ora populorum volitabat.*

Y nie obawiam się tego mowić, że im on bardziey pomykać się będzie, im bardziey się oddalać w przeciagu y następowaniu czatow, tym bardziey sławę imienia jego dzień każdy pomnażać będzie: (b) *Fama neminis ejus crescebat quotidie.* W tym momencie, który ich nam zabiera, owi wielcy ludzie, zaraz się nam daleko lepiej widzieć daia. To się z niemi staie, co z statuami ku okazałości publicznych budynkow, ku ozdobie czoła Kościołow y Pałacow wystawionemi; ich wyrażenia, ich kształt, ich należytość proporcyi nie pokazuie się y nie wydaie, tylko w odległości. Jeżeliż tedy chcemy przy końcu tey drugiey części dać należyte zdanie o nie-

(a) *Escher. Cap. 9.* (b) *Escher. Cap. 9.*

o niepospolitym umyśle, talentach y powodzeniach Kardynała Fleurego, zapomnimy, żeśmy go widzieli, y że go jeszcze, że tak rzekę, widzimy: wymażmy z pamięci naszej, co zgięte pochłonięte w przepaści czasu, śniłoby być potomnością daleką od interessu, bez zaprzątnienia uroionymi sobie perlwazyami y bez namietności. Potym wpuściwszy kilku wieków odległość między nami y Kardynałem Fleurem, zostając w tym położeniu patrzenia, uważamy pod jego rządami Francją, wewnątrz spokojną, posłuszną, nieznającą kłotni y kłęk domowych: zewnątrz bardziey poznaną przez iey dobrodziejstwa, niżeli była kiedy przez iey zwycięstwa, trzymającą w reku szalę sprawiedliwości, y zwierchność nad rozruchami Europy. Uważamy, iako Krol nasz, Krol iednego ludu, a Oyciec y rządcą wszystkich Narodow, usypia ich na siebie żalenia się, godzi ich interessa; tu uprzęta podzielił iedney w przymierzu z nami zostającej Rzeczypospolitey; tam przywraca prawdziwym Panom wyspę Korsykę podbitą mocą broni swojej, y uspokojoną mądrością rad swoich:  
iako

iako Wiedeń y Konstantynopol, Włchod y Zachod nie chcą tylko iego za sędziego swych różnic y za obrońcę swych traktatów: iako jeden wielki Krol reka pokoju posadzony na Tronie w odplate y nadgrode owego, ktorego ustąpił na żądanie pokoiu: iako Lotaryngia przyłączona do naszego Państwa, y krew Andegawieńska nakoniec na tronie Neapolitańskim y Sycylijskim posadzona, pocieszyły Nemur y Lautrek, y pomściły się o niesprawiedliwość fortuny względem Ludwika dwunastego y Franciszka pierwszego: iako Xiążęta Rzymskiego Państwa, którym z ich praw nic nie zostawalo, tylko blaha moc zdobienia swey niewoli głosem wymuszonym, y mianowania sobie Pana, ktorego się zbraniać nie śmieli, przywroceni nakoniec do wolności obierania według swego upodobania, głowy Cesarstwa; a iako imię Ludwika piętnastego potężniejszy nad hufce Ludwika czternastego daie Karolowi piątemu następcę, który nie jest z krwi iego.

Przypatrzmy się tym tak wielkich rzeczy dokazaniom, tym najzacnieyszym dziełom umysłu uprzywileiowanego y,  
bie,



biegłości w rządach; poglądaymy na nie tym okiem, którym na nie patrzeć będzie potomność. Ach! ieżel: Kardynał Fleury miał niektóre niedoskonałości, a miał ie, bo człowiek był; ieżeli przez pospolitą naszym największym Ministrom y naszym największym Krolom doleg, liczono między iego dniami niektóre dni mniej szczęśliwe; te lekkie skazy strawione nieznacznie od czasu, albo pokryte mnożstwem tylu powodzenia y szczęśliwości, umkną się y przed naybystrzejszym wzrokiem. Jmiej Kardynała Fleurego pokaże się przy owych wielkich imionach Ambaziuszow Ryszeli, Mazari-nich, y nie będzie od nich zaćmione; będzie żył zawżę w Księgach nieśmiertelney chwały ten mądry Minister, a to w tym większym polzowaniu, że do przykładu honorow otrzymanych przez swoją zacność y przez swoje zasługi, y do przykładu honorow utrzymanych przez swoje talenta, przydał przykład honorow obiaśnionych przez swoją cnotę, iako trzeci y ostatni a szczegulny Mędrzca wyższego nad szczęście przymiot.

## TRZECIA CZĘŚĆ

Niechay zginie nakoniec, poniżona y pohańbiona, owa niesprawiedliwa perswazyja, że cnota źle utrzymuie honory y dostoięństwa, albo że się na nich sama nie utrzymuie. Widzieliście niepospolity umysł, talenta y zaślugi Kardynała Fleurego; przypatrzcież się jego cnotom. Czyliż jego postęпки, jego obyczaje odmieniły się z jego szczęściem? Czyliż sprzyja nie Pańskie pospolicie tak pyśzne, tak pogardzające, nie straciło przy nim swey hardości, swey wyniośłości, swego nad innymi przewodzenia?

Nie wiem ia, przez iakie to nieszczęście dzieie się, że pycha łatwiey się wkrađa do duszy ludzi tych, którzy się staia, niżeli do duszy ludzi, którzy się rodzą panami y rządcami publiczney doli. Czyli to iest przeto, że bywłzy przed tym przyciśnieni do uniżania się, aby się kiedy podnieśli, lubią sobie nadgradzać za ukłony, ktore oddawali, przez pokłony, ktore odbierają, y przedawać łaskę pańską tak drogo, iako ich samych kosztowała?

Czyli

Czyli przeto, że ich wyniesienie stawia im przed oczy widok daleko bardziej kontentuiący? Ludzie bowiem, którzy wstępują na tytuły y urzędy przodków swoich, nie widzą nic w swej możliwości, oprócz szczęścia swego urodzenia; ludzie zaś, którzy iey nabyli, czytają tam udanie się y wygraną swych zasług y swych talentów. Czyli przeto, że oczy ludzi urodzonych w świetności, mniej są podległe daniu się zaćmić blaskiem, na który napadły pierwsze ich weywrżenia; których nawyknienie, przebaczenie mi te wyrażenie, których, mówię, nawyknienie być możliwymi, przyuczonymi ich czyni do możliwości; że nie nadano, tylko samey nowości wzruszać y chwytac za serce; a że dla przypatrzenia się swemu stanowi, potrzebaby nie być na swym miejscu? Cożkolwiek w tym bądź, te omamienia miłości własney y próżności nie zaraziły swą trucizną umysłu Kardynała Fleurego: nie dokupił się on szczęścia swego żadną podłością umysłu, utrzymuje go też bez pychy y wyniosłości.

Miły, skromny, uprzedzający, miałże on co pospolitego z owemi dumnymi

Mini-

Ministrami, naśladowcami pychy y nadętości Azyatyckicy, odląconemi od gminu przez mury, których żądna ustawiczość y pilnowanie nie przebywa, tylko po ponowionych tyśiącznych usiłnościach; ktorých pokoię, tak jako tam tron Asfvera, otoczone szrankami, za które bez niebezpieczeństwa nie wchodzi się, są iedyną świątynią, od ktorey przebywające tam Bóstwo oddala lud prosty; nieprzypuszczając tylko małą liczbę chwalców, y to często podległych nieodnoszeniu za cały pożytek swych usiłności nic więcej, oprócz tey smutney różnicy, że czytali na owych posępnych y nadętych twarzach utęsknienie, które sprawowała ich naprzykazona przytomność? W przystępie do Kardynała Fleurego, potrzebaż było ponosić wstręty od pogardzającey gromady służących, ktorzy postawieni przy drzwiach Kościoła Fortuny, według swego upodobania otwierają, albo zamykają wstęp do niego; y pyślni według miary wywyższenia Pana, któremu służą, czynią iego łaski trudniejsze w prośzeniu niżeli w otrzymaniu?

Przystęp łatwy; audyencye obiecy-

E

wane



wane z ochotą, dawane bez bawienia y odwołki, przedłużane bez kwafzenia się y przykrzenia sobie; wolność do przelożenia praw swych do utrzymywania swego domagania się, do opowiedzenia swych zdań y swych osnow, do popierania, do nalegania, do przeczenia nawet y żalenia się. Bojaźniwa skromność była natychmiast ośmielona; y jeżeli iaka bojaźń zoiławała, tedy niczego nie obawiano się oprócz błęd; szukano Ministra, a znaydowano obywatela prostego y bynajmniej nieprzykrego w swych obyczajach: zoiławano w podziwieniu, y niewiedzeniu co mówić na ową niestychaną przeciwność wziętości bez pychy, wywyżczenia bez wyniośłości, władzy bez odrażania, bez wstrętów y bez owego zmyślenia sobie postawy gorowania y panowania, które człowieka wiedzącego, co to Dwor, czajem czyni bardziey bojaźliwym przed Ministrem, niżeli przed samym Monarchą. Nikt bardziey nad Kardynała Fleurego nie pełnił co do litery owej nauki Pisma: Jesteś wyższy nad nich; bądźże iako jeden z nich: [a]

rem

[a] *Eccles. cap. 32.*

*rem te posuerant; noli extolli; esto in illis,  
quasi unus ex ipsis.*

Jakim wdziękiem, iaką przyjemnością, nie napelniały iego obcowania ow iego umysł łagodny, ulegający, wesoly; owe obyczaje piękne, ludzkie, dogadzające; ow kształt wymyślenia, ow dar wymowienia, ow talent udania y opowiedzenia; owe delikatne y głębokie znanie się na przystoystościach, ktorego to samego rzecz iest zachowywać y utrzymywać w społeczności owe mające dobieranie względu y wolności, uprzedzania się y ustępowania sobie wzajemnego; owe pilne uważanie na przymioty, na humor, na związki, na interessa, ktore sprawowało, że nigdy przed Kardynałem Fleuryem niepotrzeba było utrzymować zatrudniającey osoby cudzoziemca albo nieznaionego; że mowil z każdym wiadomą mu mową, tak że każdemu dawał sposobność do uczucia y do uczesnictwa rozrywki z rozmowy. Wzor biegłości w dworszczyźnie doskonały; rozumianoby, że miał interes w podobaniu się wszystkim; ani by o tym pomyślono, że to był człowiek, „ktoremu żeby się podobać, wszy-

scy w tym mieli interes: (a) *Vir amabilis ad societatem.*

Co rzekę o owej humoru iednako-  
wości tak zupełney, tak stateczney, tak nie  
zmieszaney? Daleko on różny od owych  
ludzi wykwinnych, którzy zachowując  
dla siebie wszystkie słodyczy y wszystkie  
korzyści władzy, mszczą się na tobie o  
swoie starania y zatrudnienia, które ona  
pociąga za sobą; ludzie takowi, których  
uważać potrzeba momenta y u których  
po tysiąc razy przypłacać się musi do-  
brodzieystwa, pierwey niżeli się go odbie-  
rze. Kardynał Fleury nie naprzykrzy ci  
się ani swoją wesołością, ani swymi tru-  
dnościami, ani swym powodzeniem, ani  
swym troskaniem się. Zawždy mówi z iedna-  
ką obyczajnością, słucho z iednaką cier-  
pliwością, odpowiada z iednaką łagodno-  
ścią, stanowi o rzeczach z iednaką spo-  
kojnością. (b) *Responsio mollis... lingua pla-*  
*cabilis* (c) .... *dulcis est quod* Obywatel pry-  
watny, mądry, Filozof, w cichości y wpo-  
koju życia osobnego y odludnego doznaje  
bez ustanku wykwinnych odmian y pano-  
wania humoru; a w odmęcie y w zakrę-  
tach

(a) *Prov. c. 13.* [b] *Prov. c. 15.* [c] *Ibid. c. 16.*

tach dozoru Krolestwa życie prawie cale Kardynała Fleurego nie bylo, tylko iedynym dniem bez zadnych chmur y burzy.

Ależ-by to bylo mało, uniknoć szkopułu wynioſłości y nieľudźkości, niemniej on się pokazuje wolnym od chciwości y upatrowania korzyści właſney. Nowy Samuel, mógłby wyzwać zgromadzone pokolenia, żeby mu zarzućły przywłaszczenie sobie czyich bogactw; aleby cale Krolestwo odezwalo się ku pochwale iego: (a) *Ei dixerunt, neque tulisti de manu alicujus quippiam.* Szafując łaskami, dzieląc urządami, dając bez brania, szafując bez zatrzymania; bogactwa Krolestwa płyną przez iego ręce bez zaſtanowienia się w nich. Po tylu lat przychyľności Krolewskiej w całym tym tak wielkim Państwie nie widzi on nic, coby bylo iego. Jako cudzoziemiec w ſwey Oyczyźnie, bez pomiećzkania, bez domu, bez dzierżawy, bez dziedzictwa, nie ſtara się korzyſtać z dobrodziejstw, nie myśli o ubezpieczeniu się przeciwko odmianom ſzczęſcia. Gdyby Miniſter tylu cnót y tylu talentów, mógł byl zaſłużyć na nie-

1. Reg. 6. 12.

łaskę



Łaskę, gdyby Krol tey mądrości y tego rozcznania, podobny byl do rządzenia sie fantazyą; iedenby moment zostawił byl Kardynała Fleurego, oświeconego przez wiele tytułow, ale przez swoje tytuły y przez swoje honory mniey bogatego, niżeli kiedy się pierwszy raz pokazał na Dworze.

Te nieszukanie swey korzyści, zdaie się wam, Mci Panowie, nayglównieyszą sprawą umysłu wielkiego, zacnego, wspaniałego: atoli samą iego zwierzchną postać y pozor widzicie; oto zaś iego istota y źródło. Nielama to tu tylko słuszność iest z tym względem na bogactwa publiczne; na ten czas nie takby to była cnota wykonana, iako unikniona przygana; nie byłaby to cnota godna naszych pochwał, tylko przeto, że iest rzadka; y cożkolwiekby ziednała czci człowieka, to wszystko ohrociloby się na hańbę y obelgę rodzaju ludzkiego. Jest to zacyna y wspaniała pogarda bogactw. Jakby on bowiem miał chciwymi oczyma poglądać na publiczne bogactwa? on się wyzuwa z swych własnych. On tego usteępuje, co się iemu należy, a iakoż miałby być nagabany pragnieniem przywłaszczenia

szczenia sobie tego, co się mu nie należy. Jest to przywiązanie do najwyższych przyślojności stanu swego. Był on Biskup, obowiązany urzędem skromności y prostoty: był uczczony przeważną Krolewską, wezwany na urząd rozkazowania y władzy. Ale nauczony y oświecony przez wiarę, poznał, że ta zwierzchnia postawa okazalosci y świetności, która by była podobno mądrością y rozeznanie w Ministrze iedynie należącym do dozoru spraw świeckich, nie jest przykazana Ministrowi dzielącemu się na służbę tronu y ołtarza. Wyperśwadowany on, że skromność nie ubliża władzy, a że ieszcze poszanowanie iedna dostojności Biskupiej; w swej tedy asystencyi, w swych pojazdach, w swych sprzętach, w swych pokojach, w swych stołach, daje przykłady godne naśladowania y od najpobożniejszych Prałatow. Już kiedy kto jest niepodległy pragnieniom miłości własnej y próżności, i ką dla niego mają mieć w sobie powabę bogactwa? Kardynał Fleury nie lubi wielce zazywać ich, niezeby ieszcze był podległy ich pożądaniu.

Mylę

Myle się, bywały takowe chwile, takowe okoliczności, gdzie łobie życzył być bogatym. Larwy do zmięczenia się nad dolą nieszczęśliwych, czuje on wstyd i ich niedzę, które słyszy opowiadanie; otwiera się serce jego ubolewaniu, otwiera się ręka jego uczynności. W stronach, kędy miał swoje Beneficia, nie bierze on nic, tylko na dawanie; nie Pan to, który zbiera, Oyciec to, który tylko rozdać. Co po całym Królestwie familii wyrwanych z niedostatku y z rozpacz! Co kupców wpartych nad samą przepaścią! Co zgromadzeń podźwignionych albo ochronionych od upadku! Co miast, co Prowincyi, zachowywać będą wieczne pamiątki jego pobożney hojności! Na ten czas tedy, na ten czas bogactwa nabywały w oczach jego szacunku. Naypomniejsza fortuna wystarcza jego pragnieniom, nayniezmniejsza bogactwa nie wystarczają jego uczynności; zawżdy nadto dla niego, nigdy dosć dla ubogich. Kiedy już jego dochody wyniszczone, zacniejszy y godniejszy względu interes niżeli nieszukanie swej korzyści, opanowya umysł jego; zanosi on przed

tron wzdychania y lzy ludu. O co za widok! Minuter tak skwapliwy do prośzenia, Krol tak łatwy, tak predki do przyzwolenia; miłość Chrześcijańska pobudza żądania, miłość Chrześcijańska one wysłuchuje; ta sercu poddanego mówić każe, ta mówi do serca Pana. Czemu się bardziej w Kardynale Fleury'm dziwować? czyli jego niedbaniu, czyli jego staraniu się o bogactwa? czyli jego obojętności względem swego dobrego mienia, czyli jego dzielności w zabieżeniu cudzey nędzy? Nie szukanie swej korzyści tak obfite w dobrodziejsztwa czyliż między zacnymi przymiotami serca nie jest doskonałością nad doskonałość dobroczynności? Nie inaczej, Mci Panowie, jest doskonałością sameyże dobroczynności zawartej w granicach rozumu y słuszności.

Obiaśniam, co mówię. Kiedy się jest położonym przy źrzodle publicznych bogactw, niemaż pokusy subtelniejszyey y zdolniejszyey zwieść samąż cnotę, iako chwała pozyskania sobie między Panami sławy z wspaniałości y z hojności. Ależ obludna to pochwała! Co podchlebiłwo nazywa dobrocią y miękkością serca, to  
pra-



prawda zowie miłością własną, podłą y nikczemną, którą zniewalała nadśkakiwania, którą zastraszała uskarżania się y przy-mowki, którą zasmu: a. y ktorey się staie niežnością połępność twarzy nieukontentowanych. Tych ludzi tak odnoślących pochwały, a tak mało na nie zasługujących, bynajmniej nie wzruszała publiczne nędzy, przeto że ich nie miała przed oczyma; nie chcą oni przyłożyć się do szczęścia, którego nie są uczestnikami; ani być jego wy-nalezcami, jeżeli na nie nie patrzą; ani tedy dają, żeby czynili szczęśliwemi; dają jedynie dla okupu swego pokoju, pomięszanego przez naprzykrzenia się im tych, którzy się powiadać być niešťczęśliwemi. Co ich obchodzi pokątne ięczenia y niewidome łzy ludu? gdy około nich brzmia okrzyki Dworu, którego polityczne pokłony są ich próżności za miły widok, y za fałszywą wspaniałość fałszywą płacą im wdzięcznością. Ale przenosić cnotliwe ukontentowanie z zasłużenia na pochwały nad ludzącą pociechę z ich odnieśienia; podawać się na mruczenia y kwafzenia się ludzi dworskich, żeby nie przyczynić ciężaru polskiemu, tak nie-  
prze-

przezornemu, że tylko czuie, co mu czynią złego. bez obowiązku za to, co go ochraniają od złego: po tych sprawach poznaię ia umysł wyższy nad wszystkie przywary miłości własney y próżności. poznaię ia Kardynała Fleurego.

Y będziemy się temu dziwować, że on nie doznał niestateczności y odmienności szczęścia? Jak wielu po wszystkich Państwach iest Ministrów sławniejszych przez swe wypadnienie z łaski, niżeli przez swoje wywyższenie? Jak ich wielu, bez utracenia swych urzędów, utracili ufanie im y serce Pańskie? Zawždy pożyteczny y zawždy miły, Kardynał Fleury, nie przestał ani się podobać, ani służyć. W tak długim y w tak niebezpiecznym biegu, nie napadł on na żadne zawady. Anioł Pański, według wyrażenia Pisma, szedł przed nim dla uprzątnienia z drogi iego aż do naymniejszego proszku, nietylko któryby mu mógł być dać okazyą do upadku, ale też któryby był mógł uczynić postępek iego mniej mocny y niebezpieczny. [a] *Ne fortè offendas ad lapidem.* Nie rzekę tego, że zdawało się Niebo być winne owemu cudowi łaski Pańskiej bez

(a) *Psal.* 90.

namię-

namiętności y bez przywar cud łaski  
 Pańskiej bez przeciwności y bez odmian.  
 To powiem, że cnota w posrzed ludze-  
 nia tak wielkiego szczęścia dochowana,  
 jest prawdziwym cudem. To powiem,  
 że to jest ośobliwością cudu, że łaska  
 Pańska niemniej jego pobożność iako  
 też y jego rozum poważała sobie.

Jakoż czyliż mniej wierności w od-  
 dawaney sobie służbie doznawał Bog ni-  
 żeli Cesarz? Obywatel y Chrześcianin  
 Kardynał Flury czyliż we wszelkiej ob-  
 szerności nie wypełniał obowiązkow swo-  
 ich, tak że ani jedna powinność była o-  
 fiarą dla drugiej, ani jedna cnota prze-  
 szkoda do drugiej? Nigdy pobożność  
 nie była zasłoną gnuśności, ku wprawieniu  
 Ministra patrzącego interesow Krolestwa  
 w zasypywanie y w próżnowanie. Nigdy  
 sprawy wielkiej wagi, okoliczności de-  
 likatne, wyniknienia niespodziane, szybkie  
 upływanie momentow stanowiących o  
 korzyści, nie przerywały świątobliwego  
 jego zwyczaju słuchania codziennie Misy  
 Świętey, oddawania Bogu daniny po-  
 chwał y wzywania go, nakazaney obo-  
 wiązkiem y prawem Kapłaństwa. Miec-  
 sce,

ſce. ktore on zaſiada w Kroleſtwie, nie gluznie w nim pamięci na mievſce ktore on trzyma w Świątyni; ſtanie ſię o ſzczęſliwość publiczną nie oſłabia w nim bynajmniey ſtanie ſię o iego ſwiątobliwość własną.

O! że mi czas nie pozwala iść za ſładem krokow iego! Widzielibyſcie go, tam Miniſtra przezornego y pracowitego, poznaiącego y przenikającego ukryte zamyſły, wykrętne zachodzenia, ludzące wplatywania, zdradliwe napomykania naysprawnieſzey w pokrywaniu ſię polityki; tu boiaźliwego Chrzeſzczanina, wchoďącego w ſkrytoſci ſumnienia ſwego, zwaſzającego iego poruſzenia, przegładającego iego głębokoſci, ſądzącego ſię, oſkarżającego ſię u ſądu pokuty. Widzielibyſcie go z Miniſtrami poſtronnych Narodow, pokazującego, cokolwiek byſtrość dowcipu może mieć naysilniejszego y ku wyperſwadowaniu naysilniejszego; a potym to u Oltarza utrzymującego godnoſć y Majestat czci Boſkiej, przez przyzwoitoſci pełne naysilniejszey uwagi; to w Świątyni przez pożyteczne y potrzebne przykłady zawſtydzającego rozwioſłość Dworu, na-  
wykle-



wykłego nie szanować inżego Kościoła, oprócz Kościoła Fortuny; nie wierzyć inżego Pana, oprócz tego, którego się widzi; nie znać inżego Ołtarza, oprócz tronu; nie wzywać y nie czcić inżego Boga, oprócz tego, który doczesne tytuły y światowe bogactwa rozdaie. Widzielibyscie go tak w publicznych audyencyach iako też y w towarzystwie domowym, podobającego się, cudnie kontentuiącego, mającego prawie przez przyjemności swego obcowania; a wnetże iuż w odmawianiu Kapłańskich pacierzy zastanawiającego się y prześtaiającego, dla wolaieyszego przeniknienia wysokiego rozumienia Psalmow Świętych, y dla napełnienia się ich duchem; iuż karmiącego y orżyżwiaiącego swoją pobożność czytaniem Ewangelij y o naśladowaniu Chrystusa, owych-to Księżek, które nie są, tylko szczerym oświeceniem y pobudzeniem, które nie mówią, tylko do rozumu y do serca, które nie nauczają, tylko poznać Boga y poznawać siebie, przypatrywać się swym niedoskonłościom y z nich się upokarzać. Tambyście go widzieli mądrego ową mądrością ostrożną y pomiar-

kowa-

...a, kowaną, która oczekuje chwili, która ie  
...o- spłobi, która ie sprowadza, która wszy-  
...i- ślko daie rośtropności, a nic nie zostawie  
...o- trefunkowi: tu mądrego ową mą-  
...y- drością Ewangeliczną, śmiałego w po-  
...z- gardzaniu uważania na siebie pochodzą-  
...h- cego z miłości własney, y w naypo-  
...i- deśzleyszym iuż wieku; wysiłonego y  
...- zwałonego pod ciężarem tylu zamyśłow,  
...i- tylu prac, tylu zabaw ciężkich, pilno ie-  
...- dnak zachowującego prawa Kościelne y  
...- zabraniającego sobie by najmnieyszego ich  
...- ulagodzenia. Nie chce on starać się o wyi-  
...- niący go od tych praw przywilej, a  
...- nawet ofiarowanego sobie nie chce go  
...- przyiać. Zapomina on o swym wieku, o  
...- swych zabawach, o swym zdrowiu; o  
...- tym tylko pamięta, że mało na tym  
...- Chrześcianinowi należy, żeby żyć, albo  
...- żeby umrzeć; a że mu na tym tylko na-  
...- leży, żeby żyć życiem sprawiedliwych,  
...- y żeby umrzeć śmiercią sprawiedliwych.

Umrzec śmiercią sprawiedliwych! O!  
co łask zawiera się w tey łasce? Wszy-  
śtkie okoliczności perswadują nam, moy  
Boże, żeś iey użyczyć raczył temu mą-  
dremu Miniłtrowi. Słysz y on brzmiące  
w ser-

w sercu swoim owe słowa Pisma: Zbli-  
żam się, mówi Pan, przychodzę, niosę z  
sobą moje odpłaty y moje pomsty. Niech  
sprawiedliwy pokwapia się zostać sprawie-  
dliwszym: [a] *Qui iustus est, justificetur ad-  
huc*. Wierny w trzymaniu się tej nauki,  
obmyśla sobie pułtynią. Tam Minister y  
człowiek płaćący inter-ssa Królestwa  
ledwo jakie chwile pozyskuje, godziny y  
dni całe zachowują się dla Chrześciani-  
na: przechodzi on myślą lata swoje w  
gorzkości skruszonego y upokorzonego  
ducha swego; czyni z sobą rachunek z  
swych spraw, z swych myśli, z swych chę-  
ci; uświadamia sobie, iako go Bóg po-  
znaie; sądzić się, iako go Bóg sądzić bę-  
dzie; prawdy, która go strofuie y zawsty-  
dza, szczerze szuka y pragnie; odnawia y  
czyści cnotę swoją; ieszcze się miecz nie  
pokazuje, ofiara już gotowa; widzi po-  
wstający ołtarz, gdzie iey poledz; patrzy  
nań okiem spokojnym: [b] *Spiritu ma-  
gno vidit ultima*. Filozof względem świa-  
ta, Chrześcjanin względem wieczności,  
nie dba o to, co się wnet skończy, na to  
cała iego uwaga, co ma wnet zacząć; czet-  
pa

[a] *Apoc. 6. 22.* [b] *Ecc. 48.*

pa tedy z wszelką uślusnością y pokorą  
w źródłach łaski; obmywa się y oczy-  
sza we krwi Baranka.

Jeżeli jeszcze trzyma się ziemi przez  
jakie związki, związki te poświęcone przez  
powinność y przez pobożność. Pan y  
Krol iego przychodzi dać mu oślatnie do-  
wody swego ku niemu poważenia. Ale  
uczczimy naszym milczeniem okoliczność  
te, w ktorej co jest wielkiego y wzru-  
szającego, najwyższa, nayrzyżwieysza, y  
nayszczęśliwsza w odmalowaniach swoich  
wymowa, tylkoby niedoskonale wy-  
razila. Ten Minister, ktoremu powierzone  
było iego dzieciństwo, ow poddany z nay-  
większym ku niemu poszanowaniem y  
nayuprzejmiej mu przychylny, już się  
wybiera do grobu; ten Monarcha, ow  
to cel tylu starań y tey miłości, zale-  
wa się łzami! Francyo, sądz o twej stra-  
cie y o twym szczęściu. Poznaway szac-  
unek tego, co ci Niebo bierze, y tego,  
co ci Niebo zachowuje! Czy te są chwa-  
łą Monarchy y pochwałą Ministra! Kto-  
ryż bowiem Krol godniejszy naszej mi-  
łości, nad Krola, ktory tyle pokazuje af-  
ektu? Ktoryż Minister godniejszy wie-



cznego u nas poszanowania, nad Ministra, który umiał sobie nań zasłużyć?

Spojrzawszy zaś na Krolewica, tego delicye narodu y nadzieję tronu, z jaką on ułilnością chwycił się okazyi uczynienia swych ostatnich momentow pożytecznemi Wierze y Krolestwu! *Krolewicu, rzecze mu, widzisz okropny ten widok. Naucz się poznawać nieuchronna y powszechną dolę ludzi! Tak ginie szczęście poddanych; tak zginie szczęście najpotężniejszych Monarchow! Nie dawaj się zatrzeć próżnemu blaskowi tego, co się kończy w grobie; nie przywiązuj się tylko do tego samego, który jest nieśmiertelny.*

Po wypełnieniu tego, co był winien żarliwości y wdzięczności, serce iego uwolnione od troskow ziemskich nie ma już poruszenia, tylko ku wieczności. Widzieć go zgadzającego się z wolą Boską, spodziewającego się bez wyniosłego o sobie rozumienia; bojącego się bez upadania na umyśle; gotuiącego się bez pomięszania; poddającego się bez ułilności y bez przymusu, ponoszącego bez uskarżania się y bez mruczenia; wzywającego y proszącego Boga o pomnożenie boleści, a o przy;

przyczynienie miłości, o karanie w czasie, a o zbawienie w wieczności. Widzieć go spokojnie aż do ostatniego tchu dokonywającego swej ofiary, y słodko zasypiającego snem pokoju: (a) *Spiritu magno vidit ultima.*

Już go tedy niemasz, owego Ministra tak możnego, tak wziętego! Jest on jeszcze: nie jest już między nami; jest w głębokościach wieczności! Ziemię przyiela ziemia; duch przyszedł był od Boga; powrócił do Boga. (b) *Revertatur pulvis ad terram suam, unde erat; spiritus redeat ad Deum, qui fecit illum.*

Szliśmy za Kardynałem Fleuryem przez rozmaite wyniknienia, z których była złożona osnowa życia iego na ziemi; nie przestawamy trzymać się śladu iego, odważmy się iść za nim, gdy wchodzi w głębokości wieczności. Oto on sam tylko z Bogiem samym! Co tu za nagle pomniejszanie w myślach y w chęciach! Rzadki to przykład szczęścia ludzkiego, że posiadał łaskę Pańską bez odmiany y bez schyłku; że iego pamiątka uczczona była żalami Pana iego; że dziedzice imienia iego,

F2

(a) *Eccl. c. 48.* (b) *Eccles. c. 12.*

iego, wyniesieni do pierwszych dostojenstw Krolestwa cieszą się dobroczynnością y poważeniem Monarchy, droższym nad samęż iego dobrodzieystwa. Ach! czemu z tego, czym on był, y co się dzieje na ziemi! Nieczmierny przeciąg wieczności otwieraiący się oczom iego, oczekiwanie strasznych ładow Boskich; dola naznaczona, los nieodmienny już życia nowego, które się zaczyna, aby się już niekończyło nigdy; poymiecie, jeżeli możecie, głębokie przerażanie przenikaiący boiaźni y wzburzonego gwałtownego nieśzania się, które podobne widoki sprawują w zaleknionej y truchleiący duszy iego! Nauczyła Kardynała Fleurego wiara, że powodzenia y niepomyślności doczesne są tylko sny płonne; że niemalż prawdziwego szczęścia y prawdziwego nieśczęścia, tylko w wieczności: nauczyła go tego wiara, wierzył on to: już zasłona rozdarta, już widzi to, czuje to, doznaje tego.

Wnet, Mci Panowie, y my będziemy to widzieli, będziemy tego doznawali iako y on. Podobno kilka dni, albo kilka lat zakończą bieg nasz na ziemi. A chcemy

by

by dla nas Niebo liczyło y zgotowało wieki cale, nie wiemyż, że te życie y nayedłuższe nie jest, tylko chwilą? Przymierzona do wieczności trwałość Libańskiego cedru niemniej będzie krótka, iako y trwałość słabego drzewka rosnącego pod cieniem jego. Nie widzę ia względem człowieka, tylko narodzenie y śmierć; przeciąg który dzieli te dwa terminy, jest tak małą rzeczą, że jest iedyne nic. Dowcip talenta, bogactwa, wziętość, powaga, sława, owe dary, owe skarby natury lub, szczęścia, pomnimy na to, że są zawarte w naczyniu glinianym: te pada, te kruszy się, y jużci nic nie zostaje, tylko popiółowania y kawałki. Przyuczajny się myśleć, iako będziemy myśleli w wieczności; y sądzić, iako będziemy sądzili w wieczności. Zaniechamy w ten czas człowieka niezbożnego, niech się on błąka w swych nadzieiach y szczęśliwościach omylnych; nietylko żebyśmy mu mieli zazdrościć jego powodzenia, będziemy jeszcze oplakiwali jego żalofne omamienie. Na co się bowiem przyda człowiekowi pozyskać świat cały, ieżeliby dłużej swoją



twoją utracił? (a) *Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, anime verò suae detrimentum patiatur?*

Szczęśliwy tedy, y po tyśiąc razy szczęśliwy, ten prawdziwie mądry Minister, że to dobrze poioł, że Bog jest pierwszym Panem; że wiara jest pierwszym prawem; że szczęśliwość wieczności jest jedynym szczęściem, ktore godne podągnąć serca nasze. Nie należy nam jednak, Panie, zachodzić w przepaść łądow twoich. Wierzymy, z Świętym Grzegorzem, że iakieżkolwiek cnoty moglby mieć człowiek, przecież nie będzie zbawiony, tylko przez dobrodzieystwo twego wielkiego y największego miłosierdzia. *Quia si quem, remota pietate, judicaveris, non justificabitur in conspectu tuo omnis vivens.* Przeto żebrzemy o te nieskończone miłosierdzie dla niego. Postaw w mieszkaniach pokoyu, tego człowieka lubiacego pokoy! Użycz temu człowiekowi łagodnemu y skromnemu, dziedzictwa w ziemi żyjących? Niechay serce twoie otworzy się litości dla tego człowieka pełnego dobrotczynney miłości; ktorego serce nigdy się nie zawarło na wzdychania y lzy ubo-

hogich! Sądź w dostatku miłosierdzia twego, tego człowieka, który łądził lud twój z dobrocią y z ludzkością! Staw się łaskawie na proźby wielkiego Krola y wielkiego Krolestwa Kościoła y Państwa, Reliji y Ovczyzny! Nadgrodz mu posługi, za które nie mogą mu już inaczey oświadczyć swej wdzięczności, tylko przez swe życzenia y modlitwy! Pomni na iego żal, na iego wzdychania, na iego wiarę, na iego miłość, na iego pokorną ufność, w ostatnich życia momentach! Wszak przyrzekłeś, że grzechy szczerze oplakane będą zapomniane. Jeżeli zaś jeszcze iaki ślad ułomności iego na nim zostaje, posłuchay głosu krwi Chrystusowey, która płynie na tym Oltarzu; bramy Świętego Syonu będą miały wzgląd na rozkaz tego potężnego głosu; a zatym wnidzie on w spoczynek wybranych twoich; y będzie błogosławił, będzie wychwalał wielkie imię twoie, na wieki wieków. Amen.





# Ł c i e t n o

Nazwa zawartych  
w czwartym Tomie

1mo	O Towie Bozym na kar. 1	
2de	Obronie Wdniecie na rycie poborne	40
3tie	O zarzwanu czau	70.
4te	O Otmowie	128
5te	O Przinaczeniu	173.
6te	O Polowie P. Magdaleny	214
7mo	O wistliwej potrzebie Oba wieńia	255
8oo	O Komanej wistliwej	303
9no	O Gladaichich Spowiedzi	347
10mo	O Gladaichich Komun	392.
11mo	O innej Panstwie	429.
12mo	Na Niedzieli wielkono cnej	511
13tie	O cztorej Komanej	558.
14te	O martwych witanu ciat	612



1570 Gzycie mieklim & uni-  
kaidym przy bracie 656.  
101c H. rancie L. g. r. b. o. w. c.

390

3449

20 IV

N 10012 40

Biblioteka Jagiellońska



stdr0029787





